Nr. 72 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 27 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej
Zamiejscowe . 67%
Załączniki według umowy.
Rachunek czekowy P. K. O. 11.063.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczono po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“.

Pożyczka włoska dla Polski w świetle rywalizacji między Włochami a Francją

Kraków, 26 marca.

Na łamach „Neue Freie Presse“ senator włoski Cirmeni omówił niedawno udzielenie Polsce pożyczki przez Włochy — z międzynarodowo-politycznego punktu widzenia.

Zdaniem Cirmeniego, lawirowanie francuskiej polityki pomiędzy Polską a Czechosłowacją zakończyło się w znacznej mierze fiaskiem. Bezpośrednim skutkiem tego faktu ma być zbliżenie Polski do Włoch i Rumunji, oraz osłabienie, prawie rozbicie, małej ententy, a tem samem odosobnienie polityczne Czechosłowacji.

Według Cirmeniego, właśnie na tle tej nowej politycznej sytuacji dojrzał oddawna poruszany problem podparcia finansowego Polski przez Włochy, gdyż jakoby właśnie pewne oziębienie stosunków między Polską a Francją, spowodowane zbytniem forytowaniem Czechosłowacji przez Francję, wzbudziło we Włoszech większe zaufanie do Polski!

Dalsze wywody p. senatora są również niezupełnie ścisłe. Podkreślając fakt, iż pożyczka włoska przeznaczona jest wyłącznie na cele gospodarcze i że jest pierwszą tego rodzaju pożyczką zagraniczną, otrzymaną przez Polskę, podnosi Cirmeni, iż Francja udzieliła pożyczek Belgji, Czechosłowacji i Jugosławji wyłącznie na cele uzbrojenia armji. O Polsce zapomina. Wszak Francja także i nam pożyczyła na ten cel 400 mil. fr. Czyżby p. senator miał taką krótką pamięć? Chodzi tu raczej o przejaskrawienie rzekomego oziębienia stosunków politycznych między Francją a Polską i o zakrycie łączących te państwa więzów.

Artykuł p. Cirmeniego jest jednem z mniej zręcznych pociągnięć w zakresie stałej rywalizacji dwu „sióstr łacińskich“. Teren tej pokojowej walki o „penetration pacifique“ zmieniał się kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Z zachodniego basenu śródziemnomorskiego Włochy musiały cofnąć się przed Francją, poczem uzyskały pewne pozycje we wschodniej części morza Śródziemnego (Tripolis, Dodekanesos, punkty na dalmatyńskiem wybrzeżu Adrjatyku, Istrję, wreszcie Fiume). Natomiast w podziale częściowego spadku po Turcji (w Syrji) nie udało się Włochom osiągnąć poważniejszych korzyści. Obecnie korzystając z zaprzątnięcia Francji stosunkiem do Niemiec, reparacjami i własnemi finansami, prowadzą Włochy zręczną i skuteczną politykę ekspanzji gospodarczej w południowo-wschodniej Europie, umacniając niemal codzień swoje wpływy w tych regionach. Nader szczęśliwem pociągnięcie było z ich strony załatwienie sporów z Jugosławją i zawarcie bardzo korzystnego traktatu handlowego z Rosją, gdzie polityka włoska biegnie raczej równolegle z polityką angielską, a w zakresie „walki o płynny ogień“ łącznie z tą ostatnią raczej przeciwstawia się interesom francuskim, które znów ze swej strony chronią się poniekąd pod skrzydła gwiaździstej flagi Stanów Zjednoczonych. Nie ulega też wątpliwości, że w ostatnich czasach wpływy włoskie ogromnie się wzmogły nietylko w Jugosławji, lecz także w Rumunji i że pośrednim skutkiem tego jest zblednięcie migotliwej gwiazdy czechosłowackiej (Coprawda — raczej możnaby mówić o zwieszonym ogonie czechosłowackiego lwa!). Stanowisko rządu włoskiego w sprawie pożyczki dla Polski opiera się po części niewątpliwie o tę nową linję polityczną Włoch, która łączy się z wyzyskaniem trudności, w jakich znalazła się obecnie Francja, **na swoją korzyść.**

Dla Polski taka rywalizacja Włoch z Francją na terenie południowo-wschodniej i wschodnio-środkowej Europy, może być tylko korzystna. Nie wolno nam jednak ani na chwilę zapominać o tem, że między Francją a nami istnieje jeden nierozerwalny łącznik, a tym jest wspólna straż nad nowemi granicami Niemiec, ustalonemi przez traktat wersalski. W tym punkcie, wręcz decydującym o losie obu państw, interesy Polski i Francji są jakościowo i ilościowo identyczne. Ten wzgląd musi też bezwzględnie pozostać osią polskiej polityki zagranicznej.

Roba.

—oo—

Gorzkie owoce polityki litewskiej dla Litwy

Litwa, walcząc przeciw Polsce, wywołała konflikt z całym światem. — Współpraca państw bałtyckich nie skieruje się przeciw Polsce

Ryga, 26 marca (PAT). Jaunakas Sinas uważa, że sprawa Kłajpedy wywoła wielkie trudności **w kwestji bałtyckiej.** Po otrzymaniu autonomji Kłajpeda podniesie głos **za dopuszczeniem wolnego transitu dla spławu na Niemnie. Litwa wskutek swej walki przeciw Polsce stoi w konflikcie z Ameryką, Szwecją i Holandją i może być zupełnie izolowana.** Zwołanie w tym momencie konferencji kowieńskiej, — pisze dalej dziennik, — **oznaczałoby, że Litwa i Estonja solidaryzują się z Litwą przeciwko woli całego świata.** W ten sposób wytworzyła się możność zwalczania konferencji kowieńskiej przez jej wrogów. Prasa ryska zaznacza, że **byłoby błędem przypuszczać, że współpraca państw bałtyckich skieruje się przeciw Polsce.**

Pocieszne maniactwo Galwanauskasa na punkcie Wilna

Gdańsk, 26 marca (AW). Premjer litewski, Galwanauskas, po powrocie z Genewy udzielił prasie litewskiej wywiadu, który wyraża **zadowolenie z rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy przez Ligę Narodów.** Galwanauskas oświadczył, że Kłajpeda przestała być punktem spornym **między Polską a Litwą. Jeżeli drugi punkt sporny, tj. Wilno, zostanie również przekreślony przez oddanie go w ręce litewskie, Polska będzie mogła nawiązać z Litwą normalne stosunki dyplomatyczne.**

Groźba dyktatury komunikacyjnej w Londynie

Londyn, 26 marca (AW). Wielkie wrażenie na strajkujących robotników wywołała wiadomość, że rząd w razie przedłużenia się strajku w Londynie **zamianuje dyktatora komunikacyjnego, który zorganizuje ruch na nowych podstawach.** Przedstawiciele robotników zgłosili się do Mac Donalda z zawiadomieniem, że **pragną najrychlej dojść do porozumienia.**

Mowa papieża

Z Rzymu donoszą 24 b. m.:

Na tajnem posiedzeniu konsystorza, zwołanem w sprawie **mianowania kardynałów i biskupów w Chicago i Nowym Jorku,** papież wygłosił dłuższe przemówienie. Ojciec Święty wyraził swoje zadowolenie z powodu uległości wobec Kościoła, **okazanego przez katolików francuskich,** którzy zgodzili się na wyniki rokowań, dotyczących związków diecezjalnych. Następnie Ojciec Święty wyraził **ubolewanie z powodu położenia, w jakiem znajduje się arcyb. Cieplak, oraz inni księża, uwięzieni przez bolszewików.** Papież zalecił dalsze **zbieranie składek** na sieroty oraz osoby, potrzebujące pomocy w całym świecie.

Stolica Święta, mówił papież, wyraża podziękowanie Stanom Zjednoczonym **za stale objawiane uczucia miłosierdzia.** Mówiąc o Włochach, papież wyraził radość z powodu powrotu do szkół znaków krucyfiksu i ponownego podjęcia nauczania religijnego oraz z powodu zawieszenia ustawy, skierowanej przeciw „pobożnym dziełom“.

W dalszym ciągu Ojciec Święty wyraził zadowolenie z powodu poprawy stosunków ekonomicznych oraz **uwolnienia od służby wojskowej duchownych,** podkreślając jednak, że Kościół nie mógłby wyrzec się swojego prawa swobodnej dyspozycji w dziedzinie swojej wyłącznej kompetencji, oraz uważa, że wzmiankowane ustępstwa są tylko częściowem przywróceniem tego prawa, przysługującego Kościołowi.

Wreszcie Ojciec Święty wyraził swoje zadowolenie z powodu wyników pierwszego zjazdu ekumenicznego w Chinach oraz mającego się odbyć w przyszłym roku uroczystego otwarcia wystawy misjonarskiej, zaznaczając przy tem, że liczy na wybitną pomoc w tej sprawie całego świata katolickiego.

Dekoracja I dywizjonu artylerji orderem „Virtuti militari“

Warszawa, 26 marca.

Wczoraj odbyła się tu uroczystość dekorowania orderem „Virtuti militari“ pierwszego dywizjonu artylerji polnej. Aktu dekoracji dokonał marszałek Józef **Piłsudski** w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej. Obecni byli dalej: gen. Konarzewski, dowódca okręgu, gen. Józef Haller jako inspektor artylerji, gen. Rummel, dowódca trzeciej grygady artylerji, gen. Suszyński, Olszewski i inni. Uroczystość rozpoczęła się od dekorowania odznakami orderu „Virtuti militari“ trąby pierwszego dywizjonu. Po dekoracji odbyła się defilada. Dywizjon pierwszego pułku szwoleżerów przeszedł przed obecnymi w kłusie, dywizjon zaś artylerji konnej w galopie.

Następnie odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg toastów.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ O PRZYJAŹNI W ARMJI.

W odpowiedzi na wszystkie toasty zabrał głos p. prezydent Rzeczypospolitej i wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie oficerowie artylerji konnej! Okryliście się chwałą w ostatniej wojnie nietylko dzięki uczuciu patrjotycznemu i męstwu, które ożywiało wasze szeregi, lecz także dzięki wielkiej zalecie, **uczuciu przyjaźni,** które szczególnie mnie uderza, gdy słyszę o oficerach artylerji konnej. Jest to uczucie, które wzmacnia siłę moralną armji. W roku 1915, kiedy obserwowałem piechotę niemiecką, nacierającą w zwartych kolumnach, jak fale stalowe, na Łowicz, buntowałem się całą naturą polską przeciwko tego rodzaju zautomatyzowaniu ludzi w walce. Mój indywidualizm polski nie godził się ze zmechanizowaniem ludzi, jako narzędzia wojny i pomyślałem sobie, że gdyby taką miała być zawsze taktyka walki, Polska pozostałaby w tyle. Dziś obserwuję na manewrach nowy system natarcia: gniazda sekcyjne piechoty, posuwające się naprzód — i widzę, że tu człowiek nie jest automatem, mięsem armatniem, natomiast jest duże pole dla inteligencji i przedsiębiorczości sekcyjnych i duży w tem udział towarzyszących mu szeregowych. W tych warunkach wielkiej wagi nabiera uczucie przyjaźni, wiążącej ich silny związek bojowy, jak ten wasz pluton na ulicach Wilna. Gdy mowa teraz o waszej chwale wojennej chcę uwydatnić ten czynnik przyjaźni, który, nie zacierając waszej indywidualności, stworzył z was silny bojowy zespół i pozwolił wam uporać się z niezwykłemi trudnościami technicznemi, poprzedzającemi każde wasze wystąpienie w boju. Chcę więc dzisiejsze rozważania waszej zasługi zakończyć życzeniem dla wszystkich rodzajów broni, aby **przyjaźń jak najwięcej krzewiła się w armji polskiej,** mając za wzór oficerów artylerji konnej.

PREZYD. WOJCIECHOWSKI CZŁONKIEM HONOROWYM TOW. LITERATÓW I DZIENNIKARZY.

Po zakończeniu uroczystości p. prez. Rzeczypospolitej udał się wprost **do Towarzystwa Polskich Literatów i Dziennikarzy,** gdzie w zastępstwie nieobecnego prezesa Towarzystwa, p. Reymonta, p. Tadeusz Pruszyński wręczył p. prezydentowi Rzeczypospolitej **dyplom honorowy członka Towarzystwa.** P. prezydent wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie.

Sieroszewski o możności zajęcia Gdańska w r. 1918

W niedzielę odbyła się w Lublinie w sali Rady miejskiej uroczysta Akademja na cześć marszałka Piłsudskiego, na którą przybyły nieprzeliczone tłumy publiczności. Między innemi przemawiał także Wacław **Sieroszewski,** przedstawiając między innemi nawiązanie w r. 1904, podczas wojny rosyjsko-japońskiej, przez marszałka Piłsudskiego, stosunków z Japonją w Tokio. Do udziału jednak Polaków w tej wojnie po stronie Japonji nie przyszło, lecz stosunki Polski z nią już wówczas zostały zadzierzgnięte. „Tę samą orjentację polityczną — mówił dalej Wacław Sieroszewski, — objawił marszałek w r. 1918, kiedy jeszcze, pomimo rozbrojenia Prusaków w Warszawie, z Poznańskiem oddzielały nas kordony niemieckie. I gdy nikt wówczas nie myślał o Gdańsku jako o mieście polskiem, pomyślał o niem Piłsudski. Z jego to polecenia — opowiadał prelegent — **wyjechałem do Gdańska** i zastałem tam chaos, dezorjentację. I była to jedyna chwila, **w której można było Gdańsk odebrać Niemcom.** — Zgłosiło się do mnie **1000 marynarzy,** proponując swoje usługi, a gdy przypomnimy sobie, że Prusaków w Warszawie rozbrajali uczniowie, to łatwo zrozumiemy, że ten oddział 1000 marynarzy **byłby napewno Gdańsk odebrał.** Lecz

Z nad brzegów Sprewy

(Korespondencja „N. Reformy“).

Berlin, w marcu.

(Rozmowa o teatrze z dr Alfredem Kerzem).

Idylicznie niemal, daleko od huczących fal miasta, wśród drzew Grunwaldu, mieszka autor świetnych rozpraw literacko-teatralnych, dobrze u nas znanych, znawca teatru „par excellence“, lew krytyków berlińskich. Jego pazury, obciągnięte wytwornie w wspaniały aksamit, znane są w całym Berlinie. Po premjerze w teatrze miasto czeka na recenzję Kerza, czeka zaciekawione, prawie z zapartym oddechem, a zadowolone, że nie jest w skórze autora. Biada temu, kogo te pazury drasną. Starożytne macte, nasze obecne „na obie łopatki“ są wobec „pięciu zdań Kerza w „Berliner Tageblatt“ dziecinną igraszką. Lecz za to autor, którego Kerz podniesie na tarczy swego słowa, może powiedzieć sobie w stylu Byrona: Zbudziłem się po własnej premjerze, — o bogowie, żyję i jestem sławny! Bo ten niemiecki Saint-Beuve umie także chwalić, a wtedy czyni to z zapałem, który dowodzi, jak wielką jest u niego miłość teatru. To też uwielbienie i nienawiść błąkają się ustawicznie koło tego człowieka i one to przędą ową nić sławy, tworzącą już zresztą porządny kłębek, który potoczył się poza granice kraju. Z jego prac najbardziej u nas znane są: „Die Welt im Drama“, zbiór recenzyj o sztukach Ibsena, Hauptmanna, Wedekinda i in. Mniej rozpowszechnione są „Die Welt im Licht“, a zgoła może nikt u nas nie wie, że ten srogi władca pióra wydał tom poezyj p. t. „Die Harfe“ i obecnie przygotowuje drugą serję wierszy. Świetnie pisane, z całym Kerzowskim rozmachem drapieżcy i satyryka, obserwatora i znawcy, są jego wrażenia z podróży po Anglji, Ameryce i Hiszpanji. Przedziwny styl, migotliwy, nerwowy, znajdujący ciekawe przenośnie, wyróżnia go z całego grona kolegów, mając w sobie coś z francuskiej gracji.

W sposobie jego mówienia odnajduję tę samą żywość i błyskotliwość stylu. Twarz o wysokiem czole, z którego praca zwiała włosy daleko w tył, ujęte w wąskie pasma bokobrodów, ma w sobie nieustanną uwagę. Oczy przenikliwe, bystre, patrzą wprost na interlokutora, jak gdyby chciały powiedzieć: znam i aktorów życiowych, chcę wiedzieć, jaka jest ich gra!

Na pytanie moje, co skłoniło go do wstąpienia w szeregi krytyków teatralnych, odpowiada:

— Teatr był moją pasją od najmłodszych lat. Jego atmosfera porywa mnie i fascynuje. Gdy z Wrocławia, mego miasta rodzinnego, przybyłem do Berlina, by słuchać wykładów Eryka Schmidta, rozpoczęła się nieustająca pielgrzymka do teatrów. Wkrótce począłem pisywać recenzje w piśmie „Der Tag“, a w jakiś czas potem zaangażowała mnie na stałe redakcja berlińskiego „Tageblattu“. Poświęciłem się zupełnie teatrowi. Wtedy w literaturze dramatycznej europejskiej był czas rozkwitu. Wtedy byliśmy na szczytach — dziś przebywamy w dolinie. Teatr dzisiejszy szuka sztuk, aktor szuka... roli. Dramat obecny ze swem żądaniem ustawicznem i krzykiem: o — człowieku! — nuży, gdyż jest namiętnością tylko. Niema w nim przemyślanej idei. Wszystko to wybuchy, krzyki, okrzyki. To też mówi się wiele o dramacie ekspresjonistycznym, lecz jest to raczej eksplozjonizm, — nie zaś ekspresjonizm.

— Cały ten ruch — mówił dalej Kerz — wydobył przedewszystkiem reżyserów. Dla nich w istocie był zbawienny — aktorzy jednak skarżą się i dlatego zawsze chętnie wracają do Leara, do Shylocka, do Oswalda Alwinga, do Dantona. Teatry berlińskie wogóle przechodzą teraz ciężkie czasy, które ustąpią wraz z poprawą waluty, no — i gdy film, gdzie płacą horendalne sumy, przestanie odrywać aktorów od pracy w teatrze. Mimo wszystko jednak, uważam, iż Berlin jest najbardziej teatralnem miastem w Europie. To leży już w jego atmosferze. Paryż, to najcudniejsze miasto pod słońcem, to połączenie Norymbergi z Nowym Jorkiem, stał się obecnie krzykliwy, jaskrawy. Ta sama sztuka, wystawiona w „Folies Bergères“, a widziana następnie w Hippodromie — to coś zupełnie innego. Amerykańska zaś publiczność dojrzewa dopiero. Proszę spojrzeć na repertuar teatrów berlińskich. Jest to jakby przegląd literatury dramatycznej. Grają wszystko, od Szekspira począwszy, poprzez Grabbego, Schillera, Shawa, Wedekinda, Ibsena, Strindberga, Chestertona, Fuldę, do modernistów, jak Toller, Kaiser — choć Kaiser, mojem zdaniem, to tylko bluff. To Sardou, tłumaczony na język obecny. Grają nawet słabych autorów!

— Czy nie sądzi pan, że jednak Reinhardta brak w berlińskim życiu teatralnem?

— Nigdy nie uważałem, aby Reinhardt był dla nas błogosławieństwem. Przewyższał go znacznie Brahm, stwarzając europejski teatr dusz. Reinhardt jest twórcą dekoratywnych elementów, i jako taki zachowa niewątpliwie swoją wartość. Jednak przeciągnął strunę. Jego cyrk — to już był początek końca. „Hamlet“, wystawiony w „Grosses Schauspielhaus“, przebudowanym na arenę, przyśpieszył odejście Reinhardta. W tym olbrzymim gmachu Hamlet krzyczał swój monolog, a Ofelja musiała biec, by dojść wreszcie do kulis. Wrażenie było fatalne. Zresztą jeśli idzie koniecznie o następcę, to jest nim bezsprzecznie Jessner, intendent teatrów rządowych, twórca słynnych stopni na scenie, t. z. „Jessner-Treppe“, zaadoptowanych dziś w niejednym teatrze berlińskim. Jessner wprowadził tę nowość dla lepszego ugrupowania aktorów, dla urozmaicenia ruchów aktora. Bądź co bądź, pomysł ciekawy. Dziś Jessner już odstąpił od dawnego pomysłu. Jest to reżyser nadzwyczajny. Jego „Wilhelm Tell“, „Ryszard III“, to były świetne spektakle. Sztukę Hermana Essiga „Ueberteufel“ wyreżyserował tak wspaniale, iż z rzeczy niezbyt wartościowej stworzył fantazję Goyi. Z młodych reżyserów na uwagę zasługują jeszcze Fehling (Teatr Rządowy) i Karol Martin, którego niestety zabrał nam Wiedeń. Talenty aktorskie są liczne i duże. Linję arystokratyczną, której prototypem Duse, reprezentuje w naszych teatrach Line Lossen, demokratyczną, idącą od Elzy Lehmann — widzimy w grze Lucji Hoeflich, Katarzyny Dorsch. Z aktorów świetny jest Koepfler jako „Florjan Geyer“, Werner Kraus, Koertner, którego Jessner wydobył jako szekspirowskiego Ryszarda, a który dziś gra tak porywająco Dantona, Buechnera. I wielu, wielu innych.

— Nie znam teatrów polskich — mówił Kerz. — Nie znam Polski. A pragnąłbym bardzo ją poznać.. Mam pękne wspomnienia z czasów dzieciństwa, gdzie znałem dużo rodzin polskich i stąd poszło zainteresowanie się moje literaturą polską, z której obok Sienkiewicza, znam Reymonta i Wyspiańskiego. Głosowałem gorąco, aby wystawiono u nas jego „Wesele“, ale dotąd niestety nie dał się ten projekt zrealizować. Ze sfer teatralnych miałem przyjemność znać Kotarbińskiego.

Z żywą ciekawością dowiaduje się Kerz, że Kotarbiński przebywa obecnie w Warszawie, ogólnie ceniony, że jeden z warszawskich teatrów pod wodzą zdolnego, rzutkiego swego dyrektora Szyfmana, wprowadził pierwszy Jerzego Kaisera na scenę polską, o świetnej inscenizacji „Snu nocy letniej“ przez Trzcińskiego w Krakowie, w owem mieście, które nie mniej cudne ze swemi Sukiennicami, starym Rynkiem jak Norymberga, o teatrze lwowskim, gdzie niedawno pod dyrekcją Czarnowskiego grano „Dantona“ Romain Rollanda. A gdy po godzinnej przeszło rozmowie, żegnając doskonałego krytyka, pytam, czy zawsze jeszcze ten zawód daje mu zadowolenie, słyszę odpowiedź:

— Podróżowanie jest mi dziś znacznie milsze. Przywożę sobie pamiątki z dalekiej Ameryki, ze słonecznej Hiszpanji i wśród nich żyję. Być może, iż z końcem tego miesiąca wyjadę do Kalifornji. Ale teatr jest nadal moją namiętnością — tylko już nie jedyną jak ongiś. W każdym razie czuję się w teatrze zawsze dobrze, — nawet wówczas, gdy sztuka pada.

I w tem powiedzeniu jest cały Alfred Kerz.

Michalina Schwarzówna.

—oo—

niestety **nie znalazł się w całem mieście nikt**, coby udzielił wówczas poparcia i pomocy, „blady strach" sparaliżował znów najlepsze zamierzenia Piłsudskiego".

Komedja przesileniowa w Serbji

Dzienniki wiedeńskie donoszą o następującej grze parlamentarnej starego Pasicza na tle powrotu do Skupczyny 15 posłów chorwackich z partji Radicza: Dnia 24 bm. przed południem 15 posłów partji Radicza przybyło do Skupczyny, gdzie złożyli przysięgę. Przybycie posłów grupy Radicza do Skupczyny i złożenie przysięgi, wywołało **wielkie wrażenie**. Dyskusję w Skupczynie nad budżetem przerwano. Pasicz natychmiast udał się do króla **i zgłosił dymisję**. Równocześnie Pasicz wystosował do prezydenta Skupczyny pismo z zawiadomieniem, że gabinet składa dymisję. Skupczyna **odroczyła się do czasu utworzenia nowego gabinetu.**

Prezydent Skupczyny, Jowanowicz, oraz prezydent ministrów Pasicz, udali się do króla. Jowanowicz przedstawił królowi sprawę układu stronnictw w parlamencie i radził mu, aby **powierzył Pasiczowi misję utworzenia nowego gabinetu**. Król poszedł za radą Jowanowicza. Nowy gabinet ma być gabinetem pracy, który opierać się będzie **o koalicję**. Pasicz zaprosił kierowników stronnictw opozycyjnych Dawidowicza, Koroseca, Spaho i Lasica na konferencję. Pasiczowi chodzi o stworzenie koalicji serbskiej przeciw Chorwatom, co mu się z wszelkiem prawdopodobieństwem powiedzie.

Lista polska w Królewcu

Z Królewca donoszą:

Na wiecu w Olsztynie, odbytym w związku z kampanją wyborczą do parlamentu niemieckiego, **wystawili Polacy własną listę wyborczą**, na której figurują: ks. prob. Osiński, Leon Lewandowski, Jan Kosecki i Karol Landwald. Na wiecu tym przemawiał poseł do Sejmu pruskiego, Baczewski, który oznajmił, **że w Niemczech utworzył się związek mniejszości narodowych, złożony z Polaków, Duńczyków, Fryzów, Serbów łużyckich i Litwinów.**

Ks. Dołgorukow w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. W ostatnich dniach przybył z Paryża do Warszawy ks. Paweł Dołgorukow, jeden z przywódców kadetów w Dumie. Obecnie jest on członkiem rosyjskiego komitetu narodowego. Przyjazd Dołgorukowa do Warszawy wywołał wśród tutejszej kolonji rosyjskiej wielkie zainteresowanie.

O umowę zbiorową w rolnictwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. Wczoraj popołudniu toczyły się w dalszym ciągu narady w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie. Zdołano dotychczas uzgodnić poglądy zaledwie w trzech pierwszych paragrafach. Naogół układy toczą się opornie. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Nie będzie podwyżki taryfy towarowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. Komitet taryfowy państwowej Rady kolejowej wypowiedział się na posiedzeniu 23 bm. przeciw projektowi ministerstwa kolei, podwyższającemu taryfę towarową. Uchwała powyższa opiera się na tej zasadzie, iż komitet taryfowy stwierdził, że deficyt kolei w pierwszych miesiącach br. **nie wynikł bynajmniej z niedostateczności stawek taryfowych, lecz został wywołany przesileniem gospodarczem.** Deficyt ten jest **przemijający** i ustąpi równocześnie i równolegle z zanikiem przesilenia gospodarczego. Podwyższenie taryfy kolejowej **nie przyczyni się bynajmniej do zmniejszenia deficytu kolejowego** — przeciwnie, może go jeszcze znacznie podnieść.

Budżet prezydjum Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa przeprowadziła trzecie czytanie preliminarza budżetowego prezydjum Rady ministrów. Na posiedzeniu tem nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, przedłoży wyczerpujące sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności oraz poda zarys pracy swej na przyszłość.

Bezskuteczne starania delegacji stoczni gdańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. Prasa warszawska bez względu na przekonania polityczne zamieszcza **notatki ujemnie oświetlające starania delegacji stoczni gdańskiej**, podejmowane w Warszawie wśród czynników sejmowych i rządowych na rzecz owej stoczni. Dzienniki podkreślają jako szczególnie ujemny objaw, że na czele delegacji stanął p. Kajetan Morawski, b. wysoki urzędnik komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Sensacyjna uchwała francuskiej Izby deputowanych w sprawie śmierci Filipa Daudeta

Paryż, 26 marca (PAT). Izba deputowanych **uchwaliła 421 głosami przeciwko 51 interpelacje deputowanego Leona Daudeta w sprawie zatuszowanych rzekomo przez ministra spraw wewnętrznych nadużyć**, których celem było sprowadzenie na fałszywe drogi śledztwa, toczącego się w sprawie **śmierci Filipa Daudeta.**

Poranek jubileuszowy dyr. Barabasza

Kraków, 26 marca.

Uroczysty, niemniej serdeczny nastrój panował wczoraj w Starym Teatrze, na tym jubileuszowym poranku, urządzonym staraniem naszego Towarzystwa muzycznego ku uczczeniu 40-letniej działalności artystycznej i pedagogicznej swego dyrektora. Gdy po doskonałem odegraniu przez orkiestrę Związku muzyków polskich pod batutą dyr. Barańskiego znanej majestatycznej, uwertury Żeleńskiego „W Tatrach", ukazał się na estradzie jubilat, przypominając dawne czasy w roli dyrygenta śpiewackiej drużyny Towarzystwa muzycznego, która pięknie wykonała kilka pieśni różnych stylów, począwszy od antycznego Psalmu czwartego Gomołki, a skończywszy na uroczej piosnce Schumannowskiej — roztajały serca wszystkich obecnych.

Zahuczała sala od gromkich oklasków i [illegible], pojawiły się na estradzie delegacje [illegible] kich krakowskich zrzeszeń muzycznych z wieńcami, adresami itp., które wręczono rozczulonemu do łez dyr. Barabaszowi. Szereg przemówień otworzył dzisiejszy prezes Towarzystwa muzycznego p. Gawroński, przypominając niespożyte zasługi jubilata, położone w dziedzinie kultury muzycznej grodu naszego, a w szczególności w Towarzystwie muzycznem, którego najświetniejszy rozwój przypada właśnie na okres pracy Barabasza na stanowisku dyrektora artystycznego Towarzystwa oraz dyrektora konserwatorjum, przez to Towarzystwo utrzymywanego.

Wśród przemówień przedstawicieli innych instytucyj, podkreślił trafnie dyrektor Walczak ten fakt, że działalność dyr. Barabasza nie ograniczyła się wyłącznie do terenu krakowskiego, lecz objęła kraj cały, jeśli się zważy, że uczniowie i śpiewacy z pod jego znaku, rozsiani dziś po całej Polsce, tworzyli przykładem mistrza nowe ogniska muzycznego życia, promieniujące wokół nieznaną dotąd kulturą.

Rozrzewniający był to moment, gdy dr Ciechanowski, oddawna profesor naszej Wszechnicy, wkroczył na estradę na czele garstki najdawniejszych członków Chóru akademickiego, by skłonić się w podzięce przed swym dawnym wodzem, któremu wszak tyle zwycięstw zawdzięcza. A za tymi weteranami ukazali się znowu ci najmłodsi, dzisiejsi, członkowie starego Chóru, by wpiąć jubilatowi swą odznakę członka honorowego Towarzystwa, które jemu w pierwszym rzędzie swoje powstanie i piękny rozwój zawdzięcza.

Wzruszony dyr. Barabasz nie mógł, jakby chciał, podziękować wszystkim za zaszczytne, a zasłużone owacje, które mu w czasie składania hołdu zgotowała zebrana na sali i galerji publiczność, wymownym gestem zaznaczając, że trudno bywa w takich chwilach zapanować nad sobą.

Produkcje Chóru akademickiego, Towarzystwa oratoryjnego i „Echa" dopełniły reszty obfitego programu, wysokim swym poziomem artystycznym wymownie świadcząc, lepiej od słów, jakie owoce wydała siejba, rzucona przed laty w grunt znojnie i ofiarnie orany ręką jubilata, którego pięknej duszy i pracy tyle zawdzięczają.

Jul. Św.

Od Administracji „N. Reformy"

DO DZISIEJSZEGO NUMERU „NOWEJ REFORMY" dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

Pożar kinoteatru „Opieka"

() Sympatyczny kinoteatrzyk „Opieka" przy ul. Zielonej w Krakowie padł ofiarą płomieni.

Po wczorajszem wyświetleniu filmu p. t. „Życie Mojżesza" o godz. 9.50 wieczór — publiczność opuściła salę a po chwili, po załatwieniu ostatnich formalności, dyrektor kina, p. Józef Nowicki wraz z personalem, zamknąwszy bramy od „Kina" opuścił lokal.

Między godz. 11 a 12 w nocy ktoś z przechodniów **zauważył wewnątrz budynku, gdzie mieści się kino, płomienie.** Zaczął więc dobijać się do bramy. Po dłuższym czasie zjawił się stróż tego domu, przywitany słowami: **„wy śpicie, a tu się pali!"**

Równocześnie syn stróża podbiegł do aparatu pożarnego, umieszczonego na parterze — który **na nieszczęście zawiódł.**

Tymczasem ogniste płomienie rozszerzały się coraz więcej, obejmując **prawie całą górną część sali i operatownię.**

Inny z przechodniów zdyszany przybiegł na I komisarjat, alarmując wielki pożar w kinie. Pan „przodownik" przyjął go z angielską flegmą i miał niezwłocznie odnieść się telefonicznie do strażnicy pożarnej — zatrzymał spokojnie gościa, oświadczając, — „my to musimy sprawdzić". Policjanci udali się na miejsce pożaru, gdzie istotnie pożar sprawdzili — następnie znowu wrócili do komisarjatu i teraz **dopiero zaalarmowali strażnicę.**

Kiedy straż przybyła, **pożar szalał całą siłą żywiołu.**

Na miejsce pożaru przybyły trzy plutony straży ogniowej. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej pod osobistem kierownictwem jej naczelnika p. Obidowicza. Przeprowadzono 4 linje, z których 2 wzięto od wewnątrz budynku a 2 skierowano na strych. Zaczęła się **mozolna i uciążliwa walka strażaków z żywiołem.** Dzięki nadzwyczajnym wysiłkom straży i bystrej orjentacji p. Obidowicza, zdołano opanować cały budynek — i niedopuszczono do rozszerzenia się ognia.

Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa, który **porzucony musiał zostać między śmieci znajdujących się około operatora.** I tak przedewszystkiem zapaliła się operatownia, skąd **żar i płomienie ciągnęły w górę ku wentylatorom.**

Pastwą pożaru padła w zupełności **operatownia, wybita częściowo blachą, belki stropowe widowni, szczególnie w miejscach, w których były wmurowane wentylatory oraz dwie** szyby wentylacyjne na strychu. Uszkodzony został również kawałek dachu częścią od pożaru, częścią zaś wskutek akcji ratowniczej. Uszkodzony jest sufit w głównej sali, w którym ogień **wypalił trzy wielkie otwory oraz balkon nad operatownią, a nadto balustrady balkonów, sąsiadujących z operatownią.**

Pewnemu zniszczeniu uległy także niektóre prywatne mieszkania, położone w stronie podwórza, w których zostały zalane wodą [illegible] i sufity podczas gaszenia ognia.

Sala przedstawień, zwłaszcza jej część górna przedstawia **przykry widok pogorzeliska**, przywrócenie jej do pierwotnego stanu wymagałoby olbrzymich kosztów. Krzesła zostały nienaruszone.

Akcja ratownicza trwała przeszło 5 godzin. Dziś zebrała się na miejscu katastrofy komisja budowlano-policyjna, z ramienia której byli znani r. m. **Herget, Galasiński, in. Rychlewski i Obidowicz;** przybył także dr **Miarczyński** z ramienia szefostwa sanitarnego i dr **B. Korolewicz,** nadto dyr. policji **dr Styczeń** i inni.

* * *

Przy sposobności warto jest przytoczyć parę słów z dziejów tego kina. Jak wiadomo, przed wojną mieścił się tam szantan „Apollo", będący własnością p. Rechta. Z wybuchem wojny lokal ten zajęło wojsko — a następnie ówczesny komendant twierdzy gen. Kuk urządził tam dla swego wojska „Kino". Z przewrotem „Kino" to objęły władze wojskowe polskie, dzierżawiąc go od właścicieli na dochód inwalidów wojennych. Od dłuższego jednak czasu między dzierżawcami a właścicielem tego lokalu, p. Rechtem i Poleńskim toczy się spór o przejęcie tego bundynku, gdzie, jak wiadomo, ma być urządzony kabaret.

* * *

Jak się dowiadujemy, jutro odbędzie się w magistracie komisja policyjno-budowlana w sprawie bezpieczeństwa w kinach krakowskich.

KRONIKA

Kraków, 26 marca.

(s) W 130 ROCZNICĘ przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim złożono na kamieniu pamiątkowym w Rynku duży wieniec z szarfami o barwach narodowych.

DODATEK ZA WYSŁUGĘ DLA URZĘDNIKOW Na podstawie okólnika prezydjum Rady ministrów, wyjaśniającego ustawę z dnia 23 października 1923 roku o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych omówione zostały sprawy dotyczące uwzględnienia przy zaszeregowaniu do szczebla, zaliczonego do wysługi lat czasu poprzedniej służby i pracy zawodowej. Według okólnika tego dotyczy się to tylko tych funkcjonarjuszów, którzy mieli w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. prawo do dodatku za wysługę lat, tj. funkcjonarjuszów stałych. Natomiast niema to zastosowania dla funkcjonarjuszów prowizorycznych. Okólnik prezydjum Rady ministrów wyjaśnia, że funkcjonarjuszom prowizorycznym przy ustaleniu szczebla należy uwzględnić jedynie czas służby państwowej polskiej.

(s) **ZAMIANA AKADEMJI HANDLOWEJ NA 4-KLASOWĄ SZKOŁĘ HANDLOWĄ.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach nadszedł z ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego reskrypt, dotyczący zamiany krakowskiej Akademji handlowej na 4-klasową szkołę handlową. Zdegradowanie Akademji na zwykłą szkołę handlową, typu istniejącego w Kongresówce, wywołało duże rozgoryczenie zarówno wśród grona profesorskiego, jak i wśród rodziców, posyłających swe dzieci do Akademji.

Do tej pory absolwenci Akademji handlowej mieli wstęp na dalsze studja zagranicą, specjalnie na Akademję eksportową w Wiedniu i w Trieście. Zamiana więc krakowskiej Akademji na zwykłą szkołę handlową uniemożliwić może naszej młodzieży dalsze studja fachowe poza krajem.

Rozporządzenie warszawskie jest podobno dość ogólnikowe i nie przepisuje planu nauki w zreformowanej szkole. W interesie kształcącej się młodzieży oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień ze strony miarodajnych czynników.

(s) **PRACE OKOŁO ODKOPYWANIA** piwnicy świdnickiej posuwają się naprzód w tempie powolnem ze względu na bezpieczeństwo robotników, dokonywujących podkopu. Wykop wynosi około 1 metra. Do tej pory nie natrafiono na ciekawsze wykopaliska.

(s) **PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** Wczoraj po południu pękła obręcz u jednego z wozów tramwajowych na linji 5, skutkiem czego ruch tramwajowy został na tej linji na pewien czas wstrzymany.

(s) **OBNIŻKA CEN MIĘSA.** W dzisiejszym dniu zebrała się komisja cennikowa, która rozpatrywała kalkulację cen mięsa. Komisja wobec zbliżających się świąt postanowiła przeprowadzić ponowną kalkulację cen i obniżyć ceny mięsa w I kl. o 100 tysięcy, szynkę surową wędzoną na 4 mil. 200 tys., gotowaną w całości na 4 mil. 400 tys., zaś cena szynki krajanej pozostała niezmienioną, jednak z tem, że ma być sprzedawana bez skóry; słoninę obniżono na 3 miljony 600 tys., smalec zaś na 4 miljony 800 tys. Tak masarze jak i rzeźnicy wyrazili przewodniczącemu komisji żywe niezadowolenie wobec braku objawów zniżki cen żywego towaru na targowicy miejskiej.

(s) **CUKIER ZA LUTY DLA KRAKOWA.** Dziś miejskie biuro aprowizacyjne otrzymało od zastępcy Związku cukrowników we Lwowie awizo na 5¼ wagonu cukru grysikowego z przydziału nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną za miesiąc luty. Ogółem w magazynach miejskich z obecnym transportem będzie 7 wagonów cukru grysikowego za luty. O podanie ceny cukru odniosło się prezydjum miasta telegraficznie do Związku cukrowników. Rozdział cukru nastąpi w najbliższych dniach.

(s) **MĄKA DLA KRAKOWA.** W sprawie zwiększenia przydziału mąki dla Krakowa interweniować będzie osobiście w gł. urzędzie żywnościowym wicepr. miasta dr Wielgus, który w sprawach urzędowych wyjeżdża w piątek do Warszawy.

(s) **ZNIŻKA CEN WĘGLA MIEJSKIEGO.** Z powodu zniżki ceny węgla przez kopalnie jaworznickie, miejski skład węgla obniżył cenę węgla, rozwożonego po mieście we workach plombowanych o 900.000 mk. na 1 metrze. Cena 1 cetn. metrycznego ze zniesieniem do piwnicy wynosi obecnie 7 miljonów mk.

(s) **O UPORZĄDKOWANIE PLACU SŁOWIAŃSKIEGO.** Rzeźnicy z Piasków Wielkich, utrzymujący kramy z mięsem na pl. Słowiańskim, zwrócili się do magistratu z propozycją zbudowania swoim kosztem na tymże placu jatek stałych z tem, że magistrat zwolni ich przez parę lat od opłat. Myśl ta jest dobra, jednakowoż plac Słowiański na ten cel jest za szczupły. Może magistrat wyszuka dogodniejsze miejsce na ten cel? Nadmienić należy przy sposobności, że sprawa uporządkowania placu Słowiańskiego jest piekąca i magistrat panującemi nieporządkami na tym placu powinien się już był oddawna zająć.

STOSUNKI SANITARNE w Dębnikach, najbliższej dzielnicy starego miasta Krakowa, są wprost rozpaczliwe. Magistrat wywóz śmieci skierował na doły obok kościoła parafjalnego, probostwa i szkoły na t. zw. „stare Wiślisko". Co minutę przez ul. Polną zdąża wóz miejski naładowany śmieciami która tak została rozjechaną, że stanowi jedno bagno. Dostanie się na drugą stronę do domów, położonych z drugiej strony, jest ryzykowne. W poniedziałek inżynier komisji granicznej między Polską a Czechosłowacją, chcąc się dostać z planami do litografji p. Krzepowskiego, wpadł do błota, w którem skąpały się kosztowne plany. W razie deszczu tą ulicą płyną potoki błotnej lawy, posypywane rozwiewanym przez wiatr popiołem. Jeszcze fatalniej przedstawia się sprawa z kościołem. Urząd parafjalny i probostwo mieści się przy ul. Zagrody, dokąd dojście jest niemożliwe z powodu tych śmietnisk, ponieważ drogi są zupełnie nie konserwowane. Szerokość ul. Zagroda wynosi 4½ metra, magistrat przed 10 laty przyrzekł tę drogę rozszerzyć i położyć chodnik, lecz dotychczas tego nie uskutecznił, wskutek czego niemożliwem jest dostać się przez drogę, zawaloną śniegiem, błotem i rozbitą wojskowemi wozami oraz autami. Obecnie cała ta kolica narażoną jest na wielkie niebezpieczeństwo. Do kościoła, parafji i do szkoły zdąża wiele osób, podczas gdy operujące promienie słońca powodują parowanie rozkopywanych przez baby z baczykami śmietnisk i mogą być rozsadnikiem zakaźnych chorób z całego Krakowa, co uznał już fizyk miejski.

Wobec tego udała się dziś (środa) delegacja w osobach ks. dra Ogórkiewicza, p. Truszkowskiego, radcy miejskiego p. Krzepowskiego, pp. Wilczyńskiego, Depowskiego i Czuja do wiceprezydenta p. Sarego z prośbą w imieniu mieszkańców, ażeby:

1) Zaniechano wywozu śmieci przez lato na parcele prywatne obok szkoły i kościoła, a równocześnie o wyrównanie śmieci i zasypanie ich ziemią, ażeby zabójczy smród nie zatruwał powietrza.

2) O zniwelowanie i wyszutrowanie ulic Polnej i Zagrody, rozszerzenie tejże i położenie chodnika chociaż po jednej stronie.

3) Utrzymywanie w porządku ulic tej dzielnicy, o czem magistrat dotychczas nie pamiętał.

4) O uporządkowanie ulicy Szwedzkiej, zniszczonej przez wojsko od czasu wojny.

ZWIASTUN WIOSNY, piękny okaz motyla żałobnika, bujał we wtorek po plantach krakowskich, poszukując naprożno kwiecia. Grające barwą w blaskach słońca skrzydełka motyla zwabiły wrogów w postaci malców, którzy ścigając czapkami osłabionego już z głodu motylka, złowili go przy ul. Straszewskiego.

(s) **STRAJK** żydowskich robotników, zatrudnionych przy wypieku mac, wybuchł na Kaźmierzu. Strajk ma na celu demonstrację przeciw konkurencji ze strony ortodoksów, którzy wynajęli piekarnię „Sport" dla wypieku mac i sprzedają ją taniej, niż dotychczas.

Z kraju i ze świata

NA POWITANIE KS. ARCYB. CIEPLAKA u granic Polski wybiera się z Królestwa, względnie z Warszawy, liczne grono diecezjan jego, bawiących w Rzeczypospolitej.

IGNACY PADEREWSKI bawi w Ameryce, gdzie w imieniu rządu polskiego dokonał dekoracji orderem „Polonia Restituta" szeregu wybitnych przedstawicieli naszych za oceanem. Z końcem stycznia i w początkach lutego dał Paderewski szereg koncertów na cele dobroczynne. Na każdym koncercie obecnych było wiele tysięcy publiczności Dnia 4 lutego w Chicago polski konsul generalny p. Weydenthal wręczył Paderewskiemu dyplom obywatela honorowego Poznania, na pamiątkę wyzwolenia miasta z pod niemieckiego ucisku.

ZJAZD KOŁA POLEK rozpoczął się w niedzielę w Warszawie przy udziale delegatek ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Na zjeździe ciekawy referat wygłosiła p. Bratkowska, przedstawiając stan ruchu kobiecego na całym świecie. W Anglji, Francji, Belgji, Ameryce, krajach Małej Ententy, a nawet Japonji, Turcji, Australji itd., kobiety emancypują się, otrzymują równe prawa społeczne i polityczne.

W Polsce ruch kobiecy niebawem wzrośnie niewątpliwie również do rozmiarów, które zapewnią mu należyte stosunki w życiu społeczeństwa.

Po przemówieniu p. Pełczyńskiej, kier. „Bluszczu", organu Koła Polek, nacz. wydziału samorządów miejskich min. spraw wewn., dra R. Sikorski wygłosił referat o organizacji samorządu, zaznaczając przy tem udział kobiet w pracach samorządowych.

AKADEMJA NA CZEŚĆ INWALIDOW. W Warszawie odbyła się w ratuszu uroczysta akademja na cześć inwalidów, urządzona przez komitet fundacji im. Ojca św. Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych. Obecni byli prezydent Wojciechowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, biskup polowy Gall, rektor uniwersytetu Koszembar-Łyskowski, generałowie Żeligowski, Konarzewski i inni. Odczyt pod tytułem: „Stosunek inwalidy do społeczeństwa i wojska" wygłosił podpułkownik Jaworski.

WPROWADZENIE W URZĘDOWANIE DYREKTORA SŁUŻBY ZDROWIA. Z Warszawy donoszą: Dnia 21 bm. objął urzędowanie nowy generalny dyrektor służby zdrowia dr Czesław Wroczyński. Przy akcie wprowadzenia w urzędowanie obecny był minister Sołtan, który wobec zebranego personalu dyrekcji zdrowia wygłosił przemówienie. Ministrowi odpowiadali dyrektor departamentu pp. Adamski, dr Rafał Radziwiłłowicz i generalny dyrektor dr Wroczyński.

W UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM został mianowany zwyczajnym profesorem historji literatury polskiej prof. Stanisław Pigoń.

SZKOŁĘ LOTNICZĄ W WARSZAWIE zakłada komitet stołeczno-wojewódzki ligi obrony powietrznej państwa. Będzie to szkoła cywilna.

NOWY OKRĘT WOJENNY. Zakupiony przez ministerstwo spraw wojskowych transportowiec s/s „P. L. M. 5" z dn. 3 marca b. r. został zaliczony do składu marynarki wojennej i otrzymał nazwę O. R. P. „Warta".

ZJAZD AKADEMICKICH KÓŁ NAUKOWYCH. Z Warszawy donoszą 24 bm.: Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady drugiego walnego zjazdu ogólnego polskiego Związku kół naukowych na wyższych uczelniach. Delegatów przybyło 40. — Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku student Sławiński, powołując na przewodniczącego studenta Jeżewskiego, do prezydjum weszli ponadto: Plich z Krakowa, Winter z Poznania oraz panie Borowska i Iwanko, jako sekretarki. W imieniu władz uniwersyteckich zjazd powitał rektor uniwersytetu Koschembar-Łyskowski. Zjazd dokonał wyboru komisji organizacyjnej prac naukowych, budżetowej, oraz zagranicznej. Drugie pełne posiedzenie zjazdu odbyło się we wtorek.

EPIDEMJA SAMOBOJSTW WŚROD MŁODZIEŻY szerzy się gwałtownie w Warszawie. I tak: w dniu wczorajszym pozbawili się życia 18-letni Czesław Lewandowski na Pradze i 15-letni Marjan Witosławski. Przyczyny samobójstw błahe, oparte na drobnych nieporozumieniach rodzinnych.

SPRAWA AFERY Z AKCJAMI W WARSZAWIE przybiera coraz szersze rozmiary. Władze kryminalne ustaliły podobno, iż Liberman, który przyjmował akcje, obowiązując się płacić za nie ceny wyższe od giełdowych, miał jeszcze kilku spólników do tych operacyj. Aresztowany wspólnie z nim Tenenbaum między innemi urabiał opinję Libermanowi, przekonywując licznych klijentów o wielkiej jego zamożności. Inni spólnicy byli bliższemi jeszcze powiązani stosunkami, lecz na razie znikli z terenu Warszawy.

POTWORNY W SWEJ GROZIE WYPADEK zdarzył się onegdaj w fabryce drutu pod firmą „Produkt metalowy" przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. Maszynę, wyrabiającą drut, obsługiwało 3 robotników, między innymi 32-letni Stefan Kataniak, którego praca polegała na układaniu drutów z kołowrotka na bęben. W czasie tej pracy Kataniak został pochwycony przez drut za prawą rękę i pociągnięty ku bębnowi. Rozległ się przeraźliwy krzyk nieszczęśliwego robotnika, lecz nim zdążyli mu przyjść z pomocą towarzysze pracy, oraz wstrzymać motor, drut pociągnął go na bęben, który z nim obrócił się kilka razy, a zwoje drutów oplotły go zupełnie, wbijając się w jego ciało i zadusiły go wśród strasznych męczarni. Nieszczęśliwy robotnik osierocił żonę i troje dzieci.

STRASZNY CZYN OBŁĄKANEGO. W Włodzimierzu Wołyńskim znany w kołach obywatelskich oficer w rezerwie, major Feliks Dąbrowski, w przystępie rozstroju nerwowego popełnił straszny czyn. Już od dłuższego czasu maj. Dąbrowski zdradzał objawy nierównowagi psychicznej. W dniu 16 marca powrócił do domu z objazdu majątku, którym administrował i bez żadnej przyczyny rozpoczął sprzeczkę z matką, poczem w przystępie szału dobył browning i strzelił do matki, kładąc ją na miejscu trupem. Gdy sąsiedzi przerażeni odgłosem strzałów zaalarmowali policję i żandarmerję wojskową, furjat, uzbrojony w browning i dubeltówkę, począł strzelać do żołnierzy, raniąc parę osób. Dopiero po dłuższej walce udało się ubezwładnić szaleńca i przewieźć go do Lwowa do zakładu dla umysłowo chorych. Maj. Dąbrowski był dowódcą oddziału kawalerji partyzanckiej, który odznaczył się niezwykłą brawurą w walkach podjazdowych w okresie wojny z bolszewikami. Z oddziałem swym walczył dzielnie pod Wilnem i na szeregu innych odcinków frontu bolszewickiego.

KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg pospieszny Ostenda—Bazylea, jak z Metzu 24 bm. donoszą, zderzył się z pociągiem towarowym. Wskutek katastrofy 8 osób zostało zabitych, 11 odniosło rany.

Na śladach tajnej fabryki 1-miljonówek

Aresztowanie fałszerzy

(s) Eksp. urzędu śledczego wpadła w ub. tygodniu na ślad fałszerzy banknotów 1-miljonowych. Mianowicie 19 bm. zgłosiła się do sklepu Marjana Jadowskiego w Podgórzu dziewczyna, która zakupiła towaru na 11 miljonów, płacąc banknotami 1-miljonowemi. Jadowski rozpoznał je jako fałszywe i spowodował jej aresztowanie. W policji podała swoje nazwisko: Anna Taschner, lat 16 i zaprzeczyła, jakoby wiedziała, że banknoty są fałszywe. Przeprowadzona u niej rewizja nie dała pożądanych wyników, **natomiast brat jej 13-letni, Samuel, zeznał, iż jemu oraz siostrze dawał takie** banknoty Michał Weinblatt, agent handlowy, utrzymujący stosunki miłosne z ich matką. Weinblatt ostrzegał ich przytem, by **banknotami temi płacili jedynie w sklepach o większym ruchu, ponieważ są fałszywe.**

Aresztowany Weinblatt przyznał się do winy i zeznał, że **banknoty fabrykował niejaki Franciszek** Florkiewicz, zatrudniony w zakładach „Ryngrafu". Florkiewicza aresztowano. Zeznał on, że banknoty fałszował na życzenie Weinblatta, który za fałszerstwo **560 sztuk 1-miljonówek pobrał 100 miljonów marek.** Klisze zniszczył w obawie przed policją. **Taschnerównę, Florkiewicza i Weinblatta odstawiono do więzień sądu karnego.**

Falsyfikaty można poznać po braku znaków wodnych, są one znaczone literą B. Przy numeracji używał Florkiewicz 6 cyfr, a mianowicie: 0, 0, 6, 6, 6, 7, które w dowolny sposób przestawiał, używając 6 jako 9.

Z sali sądowej

Drugi dzień rozprawy o szpiegostwo

(s) W dniu dzisiejszym toczy się w dalszym ciągu sensacyjna rozprawa o szpiegostwo przeciw Samuelowi Pickerowi i tow. o zbrodnię z § 67 **u. k.**

Rozprawa rzpoczęła się przesłuchaniem świadka

Kennera, który dobrowolnem zgłoszeniem się do P. P. spowodował wykrycie całej szajki.

Następnie przesłuchano insp. pp. Karcza i Nawraczyńskiego, agenta P. P. i innych.

Wobec olbrzymiego materjału procesowego rozprawa wbrew przewidywaniom, nie skończy się dzisiaj. Przewodniczący, z powodu niemożliwości technicznego przeprowadzenia rozprawy, zarządził dalszy ciąg rozprawy na jutro.

Jutro też będą zeznawali znawcy sądowi, poczem po wywodach prokuratora i obrońców zapadnie wyrok.

Sensacyjna rozprawa w sądzie wojskowym

Komendant więzienia oskarżony o faworyzowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

We środę 26 bm. rozpoczęła się w warszawskim sądzie wojskowym rozpisana na kilka dni rozprawa przeciw podpułkownikowi Bielakowskiemu, komendantowi wojskowego więzienia przy ul. Dzikiej, oskarżonemu o nadużycie władzy i fałszywe zeznania przed sądem.

Rozprawa ta budzi powszechne zainteresowanie ze względu na to, że jest ona **niejako dalszym ciągiem** sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, którzy w oczach srogiego dla innych komendanta więzienia znaleźli aż tyle łaski, że bez orzeczenia lekarskiego przeniósł on ich na wikt szpitalny i świadczył im, oraz ich rodzinom, inne grzeczności, za co teraz będzie odpowiadał przed sądem.

Ponadto jest on oskarżony o to, że podczas rozprawy Bagińskiego fałszywie zeznał, jakoby te ulgi przyznane były powyższym inkwizytom na wniosek lekarza dra Sommera, który temu przeczy.

Podpułk. Bielakowski spotkał się swego czasu z zarzutami prasy warszawskiej na temat swej niedawnej służby u bolszewików w tym samym charakterze komendanta więzienia.

WZNOWIENIE SŁYNNEJ SPRAWY HR RONIKIERA. Ministerstwo sprawiedliwości i spraw zagranicznych ukończyły już pertraktacje z rządem austrjackim w kwestji wydania władzom polskim Bohdana hr Ronikiera, który obecnie znajduje się w Salzburgu. Dziś hr Ronikier pod strażą będzie dostawiony do granicy polskiej i przekazany władzom naszym. Więzień będzie przywieziony do Warszawy do dyspozycji sądu okręgowego.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 19 „Świerszcz za kominem". Jutro „Kościuszko pod Racławicami". Atrakcyjna sztuka Anczyca grana będzie jeszcze kilkakrotnie poza przedstawieniami szkolnemi i przeznaczonemi dla wojska. Piątkowe powtórzenie „Kościuszki pod Racławicami" przeznaczone dla zdemobilizowanych żołnierzy załogi krakowskiej.

W sobotę premjera nieznanego u nas autora Rosso di San Secondo p. t. „Tyle namiętności... w marjonetkach".

SUKCES „PRZYJACIÓŁKI PANA MINISTRA" W „BAGATELI". Dotychczasowe przedstawienia przemiłej i dowcipnej komedji Engla „Przyjaciółka pana ministra", nie wyczerpały jeszcze ani w części powodzenia tej atrakcyjnej nowości — pomimo, że grana jest stale przy wysprzedanej widowni.

Doskonała gra artystów w rolach zarówno głównych jak i epizodycznych, spotkała się z uznaniem krytyki i publiczności.

„Przyjaciółka pana ministra" ukaże się w „Bagateli" dzisiaj we środę 26 bm. o godz. 8 wieczór i w czwartek 27 bm.

„PROF. KLENOW" KARY BRAMSON. Kara Bramson, znana autorka dramatyczna duńska, która pisze również po francusku — jest talentem o niezwykłej sile ekspresji. Przy pomocy prostych, zda się środków, osiąga pożądany efekt dramatyczny. Mistrzynią jest przedewszystkiem w wydobywaniu psychicznych nastrojów.

„Prof. Klenow", najnowsza sztuka Kary Bramson, która wkrótce ukaże się na scenie „Bagateli" pod kierunkiem reżyserskim p. Józefa Sosnowskiego, cieszyła się w Paryżu olbrzymiem powodzeniem.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 26 bm. o 8 wieczór „Księżniczka czardasza". Sensację wzbudza zapowiedź premjery głośnej operetki Falla „Madame Pompadour".

Niezwykłe zainteresowanie wzbudziła zapowiedź gościny jednodniowej artystów opery warszawskiej u nas. Gruszczyński, Mokrzycka, Orda i inni w „Pajacach" pod batutą dyr. Rudnickiego — to nazwiska, mające w Krakowie ustaloną sławę. Przedstawienie zakończy bogata część koncertowa.

KONCERT W. ŁABUŃSKIEGO niewątpliwie ściągnie doborową publiczność, pozbawioną tego roku występów wybitnych pianistów. „The Evening Times" pisze: „Gra p. Łabuńskiego fascynuje swoją swobodą, spokojem i brakiem pozy; jest uosobieniem świeżości, prostoty i słodyczy". Pozostałe bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

XIX PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem **Bronisławem Szulcem** odbędzie się w niedzielę, 30 bm. W programie: Symfonja Fantastyczna Berlioza, Nokturn „Fete" Debussy'ego i „Uczeń czarnoksiężnika" Ducasa.

KONCERT MATTI BATTISTINIEGO z powodu chwilowej niedyspozycji artysty **nie odbędzie się** we środę, 26 bm. Bliższe szczegóły niebawem w dziennikach.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 26 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Świerszcz za kominem".
Czwartek, 27 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Piątek, 28 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Środa, 26 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Czwartek, 27 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 26 bm.: „Księżniczka czardasza".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Czarna gwiazda".
KINO UCIECHA: Prof. Steinach: „Teorja odmładzania ludzi i zwierząt".
KINO SZTUKA: „Krew na piasku".
KINO WANDA: „Męczennica miłości".

Ze sportu

Zawody rewanżowe
Cracovia—Schöneberger Kickers 2:1 (1:1).

Rewanżowe zawody Cracovii z Berlińczykami były bardziej interesującemi niż pierwsze spotkanie. Cracovia słabiej fizycznie rozwinięta nie mogła należycie pokazać swej umiejętności, gry nie prowadziła w jednem i tem samem tempie, to też Berlińczycy chwilami, zwłaszcza w pierwszych 20 minutach mieli bezwzględną przewagę. I w tym czasie uzyskali oni swój jedyny punkt honorowy. Trzeba jednakże przyznać, że wczoraj grali Berlińczycy dużo lepiej niż w niedzielę, a wynik zawodów był niemal do końca zawodów niepewnym. Cracovia, która w pierwszej połowie nie zdołała całkowicie ująć inicjatywy w swe ręce — po pauzie wzięła się na serjo do pracy i bezustannie atakowała bramkę berlińską. Brak jednakże precyzji w strzelaniu, jak również i nadmierny pech nie pozwolił Cracovii zaznaczyć przewagi. Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Kałuża, niemal w ostatniej minucie.

Zawody prowadził p. Ziemiański, ku rozpaczy obu drużyn. Bez uzasadnienia przerywał grę, wyrządzając tem jedynie szkodę Cracovii, którą — rzekomo — p. Z. usiłował uchronić przed nieco faulującymi Niemcami. Podyktował zupełnie niesłusznie karny rzut przeciw Niemcom, którego Cracovia nie chciała wykorzystać.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ W KATOWICACH. Donoszą z Katowic pod datą 25 bm.: Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Pogonią a Polonią zakończyły się wynikiem 2:1 (1:0) na korzyść Polonji.

Wody wzbierają dalej

Woda na Wiśle płynie równo z dolnym bulwarem, na Dębnikach zalała bulwar górny. — San wystąpił z brzegów i zalał wieś Wilczą, szpital i Zakład Braci Albertów

(s) Do tut. okr. dyrekcji wód publicznych nadchodzą w dalszym ciągu **niepożądane wieści o stanie wód w obrębie województwa krakowskiego.** I tak stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosi 3 metry 60 cm. ponad stan normalny. **W przeciągu ostatnich 24 godzin zwierciadło wody podniosło się przeszło o 60 cm.**

W górnym biegu Wisła wzbiera nadal; w Dworach pod Oświęcimiem woda podniosła się o 1 metr 24 cm. w przeciągu ostatnich godzin.

W dniu wczorajszym został **zerwany stary drewniany most wojskowy przez lody na Wiśle pod Szczucinem.**

Woda na Sole pod Oświęcimem podniosła się **o 40 cm., czyli wynosi 176 cm. ponad stan normalny.**

Na Dunajcu pod Nowym Sączem woda podniosła się dziś **w stosunku do dnia wczorajszego o 10 cm., czyli 136 ponad stan normalny.**

Wczoraj o godz. 7 wieczorem spłynął lód na przestrzeni około 40 klm. od Krościenka w dół; na Popradzie od 52 klm. (Muszyną a Ućkiem) w górę lód stoi, a w kilometrze 40 (Andrzejówka) został zerwany most; na Dunajcu obok Wojnicza utworzył się wczoraj **zator 5 klm.** długi o grubości 5 metrów, zagrażając nadbrzeżnym gminom; **wczoraj zator ten ruszył, zabierając jedną stodołę i trzecie przęsło mostu pod Zglobinami.**

Na Skawie woda przybiera i pod Wadowicami wynosi 1 metr 60 cm. ponad stan normalny.

Jak się dowiadujemy, na Jasiolce pod Jasłem **lody zniosły zupełnie most państwowy,** wskutek czego komunikacja została przerwana.

Również poważnie przedstawia się sytuacja na Sanie pod Przemyślem. Wczoraj w nocy o godz. 2 wystąpił San z brzegów, **zalewając wieś Wilcza, szpital oraz Zakład braci Albertów; delożowaniem ludności zajęły się władze wojskowe.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w ciągu dnia wczorajszego woda na Sanie opadła — jednakowoż w dniu dzisiejszym znowu zaczęła przybierać.

Na Rabie woda według ostatnich telegramów, opada — **na Sanie w Rudniku woda dalej wzbiera**; w przeciągu ostatnich 2 godzin woda podniosła się tam o 14 cm.

Sytuacja wody na Wiśle pod Krakowem

O GODZ. 12 W POŁUDNIE.

Woda płynie równo z dolnym bulwarem, na Dębnikach zaś zalała bulwary górne. Woda podnosi się stale.

W ostatniej chwili donoszą nam, że pałacyk Rożnowskich na Dębnikach zalała już woda wiślana.

GROŻNA SYTUACJA POD LUBLINEM.

Warszawa, 26 marca. Z Lubelszczyzny nadeszły w ciągu nocy ubiegłej **niepokojące wiadomości** o stanie wód wiosennych w całem województwie.

Pod Lublinem wylały Bystrzyca, Czerniejówka i Czechówka. Przedmieście Lublina Bronowice całkowicie zalane. Część domów aż po parter znajduje się w wodzie. **Główna ulica, łącząca przedmieście z Lublinem, zalewana jest falą wód głęboko na 1 metr. Straty bardzo wielkie.**

CZĘŚCIOWE UTRZYMANIE RUCHU.

Z Rejowca donoszą **o gwałtownym wylewie Wieprza. Wylew ten prawdopodobnie spowoduje wstrzymanie ruchu kolejowego Warszawa—Lwów.** Komunikacja Lublin—Rozwadów Lwów została przerwana na przestrzeni od stacji Zeboszyce do Niedźwicy. **Tor kolejowy podmulony i zalany na przestrzeni 10 klm.** Saperzy na Wieprzu rozbijają lody.

W ŻYRARDOWIE.

Z Żyrardowa nadeszły również wiadomości o wylewie. I tak **6 ulic już jest zalanych całkowicie wodą.** Mieszkańców z domów położonych przy tych ulicach delożowano.

Pod Warszawą

Warszawa. 26 marca (PAT). Na odcinku w górę i w dół Wisły pod Warszawą sytuacja wskutek znacznego osłabienia lodów **nie przedstawia się groźnie.** Z miejscowości położonych pod Warszawą najbardziej narażone są na zalew: w górę rzeki na lewym brzegu Siekierki i Czerniaków, w dół rzeki na prawym brzegu Pelcowizna, na lewym brzegu Potok pod Marymontem.

Proklamacja republiki w Grecji

Wielkie demonstracje w Atenach

Wedle doniesień z Aten, na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Papanastasiu zażądał ostatecznego **pozbawienia dynastji prawa do tronu, wzbronienia pobytu w Grecji członków rodziny królewskiej, upoważnienia rządu do wywłaszczenia należących do niej dóbr, wreszcie proklamowania republiki** z zastrzeżeniem aprobowania tej uchwały przez plebiscyt. Po przemówieniu Panastasiu Zgromadzenie udzieliło rządowi votum zaufania, poczem uchwaliło **wydalenie dynastji i proklamowanie republiki.**

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 26 marca. Od wczesnego ranka panuje na ulicach ateńskich żywy ruch. Przechadzają się tłumy, demonstrując na cześć republiki i plebiscytu. **Wszędzie nastrój odświętny.** Demonstrujących na rzecz republiki jest taka masa, iż gdy rozpoczęło się w katedrze nabożeństwo dziękczynne, **obszerne wnętrze i dziedziniec katedry okazały się za szczupłe, by pomieścić wszystkich.** Biorącym udział w nabożeństwie dziękczynnem, prezydentowi Papanastasjowi oraz członkom gabinetu **zgotowały tłumy po skończonem nabożeństwie żywą owację.**

W południe rozpoczęło się **uroczyste posiedzenie Zgromadzenia narodowego.** Wchodzącego na salę Papanastasjosa oraz nowych członków gabinetu, którzy do niedawna za swe przekonania republikańskie odsiadywali jeszcze karę więzienia, **powitali posłowie oraz licznie zebrane na galerjach tłumy długo niemilknącemi oklaskami.** Po otwarciu posiedzenia prezydent parlamentu **odczytał deklarację detronizującą rodzinę królewską, skazując ją na wydalenie z granic Grecji oraz pozbawienie praw obywatelstwa. Dobra rodziny królewskiej, o ile pochodzą z darowizn państwa oraz gmin na rzecz domu królewskiego, zostaną skonfiskowane, bez jakiegokolwiek odszkodowania. Rezolucji wysłuchali posłowie, stojąc.**

Po przyjęciu rezolucji **przeleciało salę posiedzeń 10 gołębi,** z galerji zaś posypały się w stronę premjera i nowego rządu kwiaty. Wśród radosnych okrzyków słychać było następjące głosy: „Oddaję 1.000 głosów przeciw dynastji". **Z obecnych na sali 283 posłów ani jeden nie oddał głosu za dynastją.**

Po uciszeniu się rozentuzjazmowanej sali zabrał głos prezydent Papanastasios, oświadczając, że **ogłoszoną zostanie ogólna amnestja,** którą objęci zostaną także i rojaliści. **Plebiscyt w sprawie rezolucji, detronizującej dynastję, odbędzie się w dniu 13 kwietnia.** W dniu tym oddane zostaną z 21 okrętów długotrwałe salwy armatnie.

Po przemówieniu prezydenta obecni tam **oficerowie i żołnierze poczęli zrzucać z czapek swych orły królewskie,** przyczepiając w ich miejsce kokardy republikańskie. To samo stało się i w garnizonach wojskowych, gdy dotarła tam wieść o uchwaleniu przez Zgromadzenie narodowe rezolucji detronizującej.

Na ulicach tłumy w dalszym ciągu demonstrują na rzecz nowej republiki.

—oo—

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 27 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 26 marca

W Zurychu (w transakc.)	0·55—0·65	za miljon
W N. Jorku	1·05 dolara	za 10 mil.
W Gdańsku	0·60—0·61	za miljon
W Pradze	3·75 3·80	za miljon
W Londynie	39,000.000	za 1 funt

Kurs dolara:

W Krakowie	9,350 000—9,375 000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,380.000
We Lwowie	9,360.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 26 marca.

Dolar	9,350.000—9,375.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	130
Lir	—
Korona czeska	209.000
Frank franc.	580.504—512.000
N. Jork	9,330.000—9,360.000
Londyn	—
Zurych	1,619.000—1,615.000
Paryż	520.000
Medjolan	—
Wiedeń	132—133
Praga	270.000
Bruksella	—

Kraków, 26 marca.

(W. S.) Tendencja znikowa dla papierów przybrała dziś na gwałtowności. Wszystkie papiery spadły znacznie, to też dzisiejsze kursa są wprost absurdalnie niskie. Mimo to nadziei na bliską poprawę niema, tembardziej, że Wiedeń wysprzedaje polskie akcje arbitrażowe, których znów spadek pociąga za sobą inne na polskich giełdach.

Waluty i dewizy bez zmiany. Akcje bankowe oraz handlowe silniejsze. Znaczne zainteresowanie wywołał „Impex", a to z powodu korzystnego prawa poboru.

Na pogiełdziu: Jaworzno 133½—130 mil., (25) 120 mil., Gazy wschodnie 122—120 mil., Gazy zachodnie 32 mil., Nitrat 1150 tys., Len 5250—5500 tys., Węglówki 130 tys., Lokomotywy 2375—2425 tys., Nafta Krosno 2100—2300 tys., Nobel 7200 tys., 4½% Pożyczka krajowa 30 mil. za 1000 koron.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH z wysoko rozwiniętym przemysłem tak czechosłowackim, jak również i centralno-europejskim — umożliwi zainteresowanym sferom udział i odwiedzenie Międzynarodowych Targów Dunajskich w Bratisławiu. Informacyj udzielają przedstawicielstwa zagraniczne Cz.-S. Republiki lub dyrekcja Targów w Bratisławiu (Messedirektion Bratislava).

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

26 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje: dziś	z dnia 24/III
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2050—1950	2125—2100
Bank Hipoteczny I—VIII	2500	—
„ Małopolski	2200	2350
Ziem. Bank kred. I—IX	600	725—650
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	425	500—450
Bank zw. sp. zar. I—X	23000—24000	24000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1475—1350	1650—1575
Impex I—V	102	105—100
Pharma I—III	2600—2800	2725—2700
Bracia Rolniccy I	440—450	475—450
Polski Glob I—IV	900—1000	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	425	—
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV	44000—42000	46100—45200
Cegielski I—IX	2575—2500	2700—2600
Parowozy I—III	1700—1680	1800—1775
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2575—2525	2825—2750
Pocisk I—III	5300—5250	5600
Górka I—III	73000—72250	73000—74250
Siersza I—IV	20500—20250	22500—21250
Tepege I—IV	9100—8750	10000—9400
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2300—2250	2425—2350
Pokucie I	2050—1950	2150
Oikos I—IV	17000	—
Pezet I—IV	1200—1500	775
Strug I	6300—6000	6400—6350
Syndykat koszyk. I—III	—	750—725
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	6450—6300	7400—7100
Chodorów I—V	22100—21500	22700—22500
Ćmielów I—II	2900—2800	3200—3000
Elektrow. Siersza I—IV	1300—1200	1450—1400
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2100—2050	2250
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	275
A. Piasecki	3100—3000	3350—3250
Chybie	29000—28500	32000
Lud. Zakł. Garb.	—	21000
Azot	1900—1840	2050—1950

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 26 marca. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich we wstępnych notowaniach: Montany 156, Warszawski Bank Dyskontowy 200, Rakszawa 95. Nafta 355, Silezia 50, Bank Hipoteczny 19, Fanto 2550, Galicja 2900, Małopolski 17½. Schodnica 630, Lwów—Czerniowce 265, Karpaty 341, Browary lwowskie 195, Goleszów 1900.

Praga, 26 marca. Notują we wstępnych transakcjach bankowych: Londyn 152·50—152·85, Zurych 610—613, Medjolan 152·90—153·10, Nowy Jork 35·15—35·50, Amsterdam 13·12—13·15, Berlin 7·95—7·98 za biljon, Wiedeń 0·05.01—0.02, Bukareszt 16·65—18·80, Warszawa 3·75—3·80.

Gdańsk, 26 marca. Nowy Jork 5·81—5·83, Londyn 19—19¼ biljonów, Warszawa 0·60—0·61.

Zurych, 26 marca. Tendencja niejednolita. Paryż i Bruksela wahają się, we wstępnych transakcjach słabsze. Londyn silniejszy. Notują: Paryż 31·20, Amsterdam 214·10—214·12½, Nowy Jork 579·50—579·75, Londyn 2490·50—2491. Medjolan 24·95—25, Praga 16·80, Budapeszt 0·0085, Bukareszt 2·95—3·05, Belgrad 7·12½ Sofja 4·15, Wiedeń 0·0081½, Medjolan 24·95, Kopenhaga 91·50, Sztokholm 153·50, Warszawa 0·55—0·65.

Paryż, 26 marca. Tendencja chwiejna. Kursy wahają się. Notowania po otwarciu transakcyj nieco zwyżkowe. Praga 52—53, Londyn 78·90—79·45, Nowy Jork 1815—1824, Medjolan 79·50, Bruksela 79·35, Zurych 316—318, Bukareszt 9·50, Wiedeń 0·0127½.

Londyn, 26 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 430·35, Paryż 79·50, Medjolan 99 1/16, Bruksela 99·25, Zurych 2490—2491, Amsterdam 1160·50—1162, Kopenhaga 2739, Berlin 19 biljonów, Wiedeń 304.500, Warszawa 39.000.000.

Nowy Jork, 26 marca. Paryż waha się. Londyn silniejszy. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 430·45, Paryż 548—552, Medjolan 432·50—433, Amsterdam 3694, Zurych 1728½, Praga 290, Wiedeń 0·14 1/8, Warszawa 0·001.05.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 26 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	403.000—391.000
Holandja	3,460.000—3,435.000
Londyn	40,175.000—39,150.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	505.000—502.000
Praga	271.000—264.000
Szwajcarja	1,615.000—1,604.000
Wiedeń	132·10—132·75
Włochy	403.750—399.200
Sztokholm	—
Bony złote	1.350.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,900.000—1,100.000
Pożyczka złota	15,000.000
Pożyczka dol.	5,650.000

Papiery dywidendowe

z dnia 26 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	33500—32000—32500
Bank Zw. Sp. Zar.	22250—21250—21750
Cegielski	2600—2450
Parowozy	1850—1750
Starachowice	16250—15800
Zieleniewski	—
Żyrardów	1790000—1802000½
Haberbusch	27500—27250
Nafta Polska	2250
Spirytus	9450—9000
Chodorów	22600—22500
Ćmielów	3600
Nobel	7200—7500
Bank Przem. Lwów	500—550
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	5000—4900
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	800

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozruchy antisemickie w Klausenburgu

Cluj (Klausenburg), 26 marca. (AW). Bukaresztenski nasz korespondent donosi, że w Klausenburgu doszło do wielkich zaburzeń antysemickich. Rozruchy te miały miejsce w uniwersytecie, gdzie akademicy nie dopuścili żydów do sal wykładowych i laboratorjów, przyczem kilku żydowskich studentów dotkliwie pobito. Rektor zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do uspokojenia umysłów. W czasie konferencji, którą odbywał rektor z prefektem (starostą) młodzież uniwersytecka zaatakowała salę konferencyjną. Rząd rumuński wysłał dla przeprowadzenia śledztwa podsekretarza stanu min. spraw wewnętrznych, Tatarescu.

Wycieczka naukowa na Babią Górę

Zawoja, 26 marca (PAT). Polska naukowa wycieczka lotnicza na Babią Górę przebyła noc z 25 na 26 w Zawoji, **skąd wyruszyła 26 bm. w dalszą drogę na szczyt Babiej Góry.** Transport szybowców trwał przy sprzyjających warunkach 2 dni.

Sowiety żądają plebiscytu na Besarabji

Berlin, 26 marca (PAT). „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że delegacja sowiecka na rokowania rosyjsko-rumuńskie, mające się odbyć w Wiedniu, żądać będzie **rozstrzygnięcia kwestji Besarabji drogą plebiscytu, przeprowadzonego pod kontrolą państw neutralnych po uprzedniej ewakuacji Besarabji przez wojska rumuńskie.**

Po zamknięciu kroniki

Zgon, czy letarg?

Zatarg rodziny Koziańskich z fizykatem miejskim

(s) Dziś rano przywieziono z Warszawy do Krakowa trumnę ze zwłokami ś. p. dra Kazimierza Koziańskiego i ustawiono ją w kaplicy cmentarnej. Jak wiadomo, ś. p. dr Kazimierz Koziański zmarł przed kilku dniami po operacji żołądka.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych zjawiła się u wiceprezydenta Wielgusa i u fizyka miejskiego dra Janiszewskiego, rodzina zmarłego i zażądała otwarcia trumny, twierdząc, że zmarły pozostaje w letargu. Fizyk jednak miejski odmówił żądaniu rodziny i wzbronił otwarcia trumny.

Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w prezydjum miasta.

Z chwilą oddania numeru na maszynę akcja ciągnie się dalej.

Pogrzeb śp. dra Kazimierza Koziańskiego naznaczony jest na dziś po południu.

O godz. 2-ej telefonują nam, że pod wpływem nacisku prezydjum m. dr Janiszewski zgodził się na komisyjne otwarcie trumny.

8273 PRACOWNIKOW PAŃSTWOWYCH zwolnionych zostało do tej pory — jak oświadczył komisarz oszczędnościowy Moskalewski na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej.

(s) ZNIŻKA CEN WĘGLA JAWORZNICKIEGO. Z transportów węgla nadeszłych po 20 bm., ceny węgla jaworznickiego za 1 cetn. metr. wynoszą: w składach hurtownych przy kolei 5,900.000 mk., w składach hurtownych w mieście 6,660.000 mk., w składach drobnych handlarzy 6,920.000 mk.

W UROCZYSTEJ AKADEMJI KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO miasto reprezentował osobiście p. prezydent Federowicz (jak podał nasz sprawozdawca), a nie p. wiceprezydent Wielgus, jak przez pomyłkę drukarską podano w ostatnim numerze naszego pisma.

SOCJOLOGJA W PRZYRODZIE: „Zarys socjologji ludzkiej". Pod tym tytułem wygłosi odczyt we czwartek 27 bm. znany socjolog i ekonomista prof. dr Krzyżanowski (Zakład zoologiczny, ul. św. Anny 6). Początek o godz. 7 wieczór.

RADJO W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W piątek, dnia 28 marca i we wtorek 1 kwietnia br. odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem dwa wykłady inż. A. Kozickiego, kierownika radjostacji w Krakowie p. t.: 1) Zastosowanie radjotelefonji w życiu prywatnem; 2) Urządzenie dużych radjostacyj i praca w nich. — Odczyty będą ilustrowane obrazami świetlnemi i demonstracjami aparatów. Początek o godz. 7-ej.

Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, 26 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Dzwonkowska: „O wyrównaniu wad zastawki dwudzielnej".

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Ostateczny termin wpłaty drugiej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy** upływa dzisiaj, t. j. 26 b. m.

— **Wywóz zboża zagranicę** został narazie przez rząd wstrzymany wobec niedostatecznego zaofiarowania suchego zboża na rynkach krajowych.

— **W przemyśle wełnianym**, zarówno na obszarze b. Kongresówki jak i w okręgu bielskim, nastąpiło **znaczne ożywienie produkcji** wobec znacznych dostaw dla armji, wzmożonego popytu na konfekcję damską oraz dość żywego eksportu z Bielska na Bałkany i do Egiptu.

— **W przemyśle bawełnianym łódzkim** przesilenie produkcyjne, trwające od dłuższego czasu, doznało pewnej ulgi wobec wyczerpania zapasów.

— **Towary jutowe, konopne, parciane oraz pasy z sierści wielbłądziej** cieszą się dobrym zbytem.

— **Eksport produktów naftowych z Polski** rozwija się nadal w korzystnych dla siebie warunkach wobec wysokiego poziomu i silnej tendencji cen światowych na tle niedostatecznej produkcji.

— **Urząd do spraw aprowizacyjnych przy ministerstwie spraw wewnętrznych** ma wstąpić w miejsce nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny, stosownie do życzeń delegacji spożywców, która taki pomysł przedłożyła komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów.

— **Kontyngent wywozowy jęczmienia** ustalił komitet ekonomiczny ministrów na 100.000 wagonów.

— **Cena cukru na trzecią dekadę marca** została nieco zniżona i wynosi za kryształ 67 95 fr. szw. za 100 kg bez akcyzy, parytet Poznań, a za rafinadę o 45% wyżej.

— **Uwolnienie przetworów mięsa wieprzowego** z wyjątkiem słoniny od opłat wywozowych zostało zadecydowanem przez komitet ekonomiczny Rady ministrów.

— **Likwidacja szeregu dalszych przedsiębiorstw i udziałów państwa** w przedsiębiorstwach w zakresie M. S. wojsk., oraz min. przem. i handlu zostało uchwalone przez komitet ekonomiczny Rady ministrów.

— **Podwyższenie stawek podatku spadkowego i od darowizn,** opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń **w wypadkach zwłoki** o pół procent dziennie, t. j. 15 procent miesięcznie będzie zakredytowane w najbliższym czasie.

— **Ze zboża, zdeklarowanego na wywóz celem pokrycia podatku majątkowego** w ilości 8325 wagonów wywieziono tylko 1865 wagonów, a rząd obecnie chce także i ten wywóz wstrzymać.

— **Dla budowy portu w Gdyni** ustalił komitet ekonomiczny zasady finansowe i techniczne ostatecznych rokowań z przedsiębiorstwami, a oferty tychże zostały już otwarte.

— **Zamach na prawa właścicieli gruntów do ropy naftowej**, celem włączenia jej do rzędu t. zw. minerałów zastrzeżonych państwu, czyli regaljów, przygotowuje się w ministerstwie przemysłu i handlu w związku z projektem polskiej ustawy górniczej

— **Przewalutowanie majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na złote** oraz wprowadzenie rachunkowości w złotych ma nastąpić w momencie uruchomienia Banku Polskiego, a projekt odnośnego rozporządzenia jest już przygotowany w ministerstwie skarbu.

— **Fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu oraz cementownie w powiatach olkuskim i będzińskim** stoją, a przemysłowcy oświadczają, że puszczą je w ruch dopiero wtedy, gdy robotnicy zgodzą się na obniżkę płac o 25—50%.

— **W sprawie stosunków ekonomicznych francusko-polskich** odbywa się dzisiaj międzyministerjalna konferencja w M. S. Z.

— **Słabość giełdy wiedeńskiej** jest jednym z hamulców poprawy akcyj w Polsce, zwłaszcza, że w ostatnich czasach z Wiednia odpływa do Polski znowu wiele papierów arbitrażowych. Ostatnie dnie przyniosły jednak pod tym względem także pewną nieznaczną poprawę.

— **Przemysł zagłębia Ruhry** sprolongował układ t. zw, Micum, dotyczący dostaw dla Francji na rachunek reparacyj na kredyt, na czas krótki po 15 kwietnia, ze względu na to, że komisja międzynarodowych rzeczoznawców już skończyła swe prace, wobec czego cała kwestja będzie zapewne wkrótce definitywnie uregulowana.

— **Spór między właścicielami kopalń a górnikami w Anglji** o minimum płac ma być załatwiony specjalną ustawą, której uchwalenia domagają się robotnicy. W razie odrzucenia bill'u przez parlament, zapadnie decyzja robotników, czy 17 kwietnia ma wybuchnąć strajk we wszystkich kopalniach węgla w Anglji.

— **O uruchomienie wielkiej fabryki Kindlera w Pabjanicach**, która zatrudnia normalnie około 2000 robotników, pertraktuje rząd z pracodawcami i robotnikami. Zdaje się, że fabryka zostanie uruchomioną na 3—4 dni w tygodniu i że w tym celu otrzyma zamówienia rządowe.

— **O zmianę systemu poboru podatku od wina** w ten sposób, by podatek ten był na przyszłość pobierany przy imporcie do Polski, zupełnie słusznie starają się hurtownicy i detaliści z tej gałęzi, gdyż byłoby to o wiele prostsze, a dla skarbu państwa znacznie mniej kosztowne i pod względem finansowego efektu wydatniejsze.

— **Targi w Pradze** zostały 23 zamknięte. Jak z Pragi donoszą, Targi miały zupełne powodzenie.

— **Gdański targ rolniczy**, który odbędzie się w maju, skarży się na niedość liczne zgłoszenia polskich firm, mimo niskich opłat, oraz mimo bezpłatnego transportu powrotnego przedmiotów, wystawionych na targi.

— **Targ w Budapeszcie** odbędzie się od 31 maja do 10 czerwca, a uczestnikom są zapewnione znaczne ulgi.

— **Jarmark kontraktowy w Kijowie** jest w tym roku bardzo mało ożywiony, a zagranica prawie wcale nie jest reprezentowana.

Jaką winna być Naczelna Izba gospodarcza

(*rm*) Art. 68 konstytucji przewiduje utworzenie samodzielnej instytucji gospodarczej, t. zw. Naczelnej Izby gospodarczej. Min. Grabski ukonstytuowawszy obecnie Najwyższą Izbę gospodarczą, nadał jej charakter prowizoryczny. Naczelna Izba gospodarcza w tej formie i przy tym systemie pracy, co obecny, w zupełności nie odpowiada potrzebom gospodarczym społeczeństwa, a retrospektywny rzut oka przekonuje nas, że nie odpowiada ona również opinji wykształconych i fachowych osobistości, które zajmowały się zagadnieniem kreowania N. I. G. i już dwa lata temu wypowiedziały się w ankiecie, zorganizowanej przez Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie. Wystarczy przytoczyć tu takie nazwiska, jak pp. posła Niedziałkowskiego, prof. Wł. L. Jaworskiego, dyr. Krzetuskiego, prez. T. Epsteina, dra Krzyżanowskiego, dra Battaglii, dra Kannenberga, dra Chmielewskiego i innych, którzy, omawiając zagadnienie kreowania N. I. G., uznali, że utworzenie jej umożliwiłoby racjonalną politykę gospodarczą, ponieważ, po pierwsze, przesunęłoby punkt ciężkości zagadnień gospodarczych z Sejmu do osobnej, ad hoc utworzonej instytucji, następnie ponieważ stworzyłoby fachowy organ, neutralizujący wpływy niewyrobionej biurokracji i oddziaływujący swoją opinją na traktowanie administracyjne rozporządzeń gospodarczych.

Jedną z najsłabszych stron naszego gospodarstwa społecznego było dotychczas, że zagadnienia gospodarcze, rzeczowe i ściśle fachowe, omawiane na terenie walk politycznych, jakim jest Sejm, zatracały swój objektywny, rzeczowy charakter i stawały się narzędziami walki poszczególnych stronnictw. Oczywiście, taki system polityki gospodarczej, **a raczej gospodarki politycznej**, nie wychodził na korzyść życia gospodarczego państwa. W chwili niebezpieczeństwa naród złożył swoje prerogatywy gospodarcze w ręce min. Grabskiego, obdarzając go pełnomocnictwami. Lecz wkrótce minie okres sześciomiesięczny i jako tako połatana łódź gospodarstwa społecznego, rzucona z powrotem na wzburzone flukta polityczne, gotowa pójść na dno, jeśli nie zawinie do bezpiecznej przystani.

Okazuje się następnie, że przy najlepszej woli czynników rządzących, niepodobna bez ścisłego kontaktu z reprezentantami wszystkich działów gospodarki, iść po linji polityki gospodarczej, odpowiadającej istotnym i słusznym potrzebom całego społeczeństwa. Te dwie piekące potrzeby życia gospodarczego spełniłaby N. I. G., wyposażona następujące przedmiotowe kompetencje:

N. I. G. wydawałaby opinję o wszystkich przygotowanych przez rząd, a mających pójść na Sejm, projektach ustaw gospodarczych, socjalnych i finansowych; wydawałaby opinję o rozporządzeniach wykonawczych do ustaw gospodarczych przed ich wydaniem, wydawałaby sąd o ważniejszych zwolnieniach od ustaw i rozporządzeń, jak ulgi celne i taryfowe, o donioślejszych umowach gospodarczych państwa, o dyrektywach ogólnych dla państwowych organów gospodarczych i t. p.

Konstytucja nie stoi na przeszkodzie w nadaniu N. I. G. inicjatywy, odnośnie do rozporządzeń wykonawczych, których projekty mogłaby przedstawić rządowi, natomiast konstytucja uniemożliwia N. I. G. posiadanie jakiejkolwiek inicjatywy ustawodawczej. Jedną z ostatnich funkcyj N. I. G. powinna być krytyczna ocena skuteczności ustaw i rozporządzeń w zakresie gospodarczym, oraz wykonywaniu i funkcjonowaniu władz państwowych w tej dziedzinie w ogólności.

Ażeby mogła należycie spełniać swoje zadania, N. I. G. powinna być ciałem stałem, podobnem pod względem funkcjonowania do ciała parlamentarnego. Jej posiedzenia plenarne powinnyby się odbywać raz lub dwa razy na tydzień, a komisyjne w miarę potrzeby codziennie. Konsekwencją utworzenia tak pomyślanej N. I. G. byłoby zniesienie wszelkich innych ciał doradczych, istniejących przy poszczególnych ministerstwach, jak n. p. Rady handlowo-przemysłowej, Rady naftowej, Rady kolejowej i t. p., w miejsce których powstałyby specjalne komisje, zastępujące Rady przyboczne.

Jedynie tylko struktura taka może zapewnić N. I. G. możność skutecznej pracy, umożliwić nadanie jej orzeczeniom wagi, opartej na autorytecie. Zagadnienie sposobu powstania N. I. G. należy wśród tych kwestyj do najtrudniejszych. Przypuszczalnie najlepszą drogą byłoby utworzenie N. I. G. na zasadzie istniejących już ustawowych i dobrowolnych gospodarczych zrzeszeń, a definitywną budowę samorządu gospodarczego należałoby pozostawić przy samej N. I. G. Przy tworzeniu N. I. G. należałoby także **zapewnić proporcjonalny udział wszystkim czynnikom interesowanym**, zarezerwować dla pracy najemnej przynajmniej 1/5 ilości członków, resztę zaś rozdzielić w stosunku do faktycznego znaczenia pomiędzy rolnictwo, przemysł i górnictwo, rękodzieła, handel, finanse, teorję ekonomji (naukę), wolne zawody, urzędników prywatnych i państwowych i rząd, wreszcie przedstawicieli miast. Kwestją rozdziału zajęłyby się poszczególne interesowane organizacje.

Dopiero na tych zasadach skonstruowana N. I. G., ciesząca się zaufaniem społeczeństwa i odpowiedniemi wpływami, mogłaby wprowadzić nasze gospodarstwo narodowe na tory racjonalnej polityki ekonomicznej wewnętrznej i zewnętrznej.

Zmniejszenie ruchu towarowego na kolejach

Warszawa, 24 marca.

(rb) Obrót wagonów towarowych na P. K. P. w lutym br. był o $21\frac{7}{10}$% mniejszy, niż w lutym zeszłego roku. Marzec przyniósł pewną poprawę, ale zawsze jeszcze, jak dotąd, jest gorszy od marca z. r. o jakich 15%. Główną przyczyną były fatalne warunki atmosferyczne. Jeszcze dziś w dyrekcjach gdańskiej, radomskiej i stanisławowskiej, są niektóre odcinki zaśnieżone. Nie ulega jednak wątpliwości, że zastój gospodarczy, towarzyszący gorączce sanacyjnej, przyczynił się również do zmniejszenia obrotu. I tak n. p. dostęp do Gdańska był stosunkowo łatwy, ale drzewo nie szło z powodu za wysokich taryf.

Wywóz węgla do Rumunji jest połączony z wielkiemi trudnościami z powodu niedostatecznych urządzeń stacyjnych na stacjach granicznych, polskiej i rumuńskiej. W Grigore Ghicavoda stoi obecnie 360 wagonów. Natomiast wywóz do Austrji przez Piotrowice idzie obecnie gładko, a Czechosłowacja przyjmuje od nas nawet 15 pociągów na dobę, zamiast umówionych 12.

Z węglem górnośląskim do Poznańskiego i wogóle do północnej Polski, nie jeździ się już więcej przez kurytarz niemiecki, t. j. przez Kluczborg, gdyż udało się ruch ten skierować przez zagłębie Dąbrowskie i Koluszki — co prawda **tylko dzięki tej smutnej okoliczności**, że kopalnie zagłębia Dąbrowskiego pracują i ładują z wielkiemi ograniczeniami.

Ruchu tranzytowego, niestety, prawie niema, a możliwe jest także, że tranzyt 3.000 wagonów zboża z Rosji do Niemiec, mimo przyznanej 20% zniżki taryfowej, nie przyjdzie do skutku. Skorzystało na tem tylko nasze rolnictwo, któremu ministerstwo kolejowe musiało przyznać dla transportów wewnętrznych również taką samą zniżkę!

Narazie wskutek zmniejszenia obrotu, tabor jest wystarczający, ale, o ile stosunki zmienią się pod tym względem, może znowu wytworzyć się ciasnota, zwłaszcza w węglarkach, których niema dosyć. Wobec tego **przemysłowcy powinni zawsze pamiętać o możliwie wczesnem zgłaszaniu zapotrzebowania wagonów.**

Zastój w kopalnictwie węglowem dąbrowskiem

Warszawa, 24 marca.

(rb) Kopalnie zagłębia Dąbrowskiego pracują 5 a przeważnie 4 dni w tygodniu. Żadna z tych kopalń nie pracuje w sobotę, a właściciele oświadczają, że jak długo będzie istniała angielska sobota, tak długo nigdy nie będą pracowali w sobotę. Zapasy na hałdach wzrosły na 400.000 ton (na Górnym Śląsku wynoszą 650.000 ton).

O taryfy drzewne

Na skutek nieodpowiedniej klasyfikacji dla drzewa nieobrobionego (kloców) przeznaczonego do przetarcia na tartakach, przemysł tartaczny nie może się odpowiednio rozwinąć. Według austrjackiej, przedwojennej taryfy wyjątkowej, wynosiła stawka przy normalnej odległości 300 klm — 73 koron. Wedle obowiązującej obecnie taryfy towarowej, stawka ta wynosi 100 złp. Jeżeli zbadamy te dwie pozycje w odniesieniu do wartości drzewa i węgla, to skonstatujemy, co następuje: Węgiel przed wojną kosztował 100 koron za 10 ton, fracht zaś wynosił około 1/3 wartości węgla, dzisiaj węgiel kosztuje mniej więcej 260 złp. a fracht na odległość 300 klm — 100 złp., czyli fracht wynosi dzisiaj również 1/3 wartości, jak przed wojną. Przy drzewie jest inaczej. Drzewo. 10 ton okrągłego surowca kosztuje 160 złp. a fracht wyjątkowy 100 złp., czyli fracht wynosi połowę wartości drzewa. A jeżeli drzewo przychodzi z dalszych okolic do tartaków w Krakowie na przełazie, to fracht przenosi wartość drzewa i nie opłaca się drzewa wogóle sprowadzać. — W danym wypadku, jeżeli się uwzględni ogólny spadek cen drzewa, należałoby zastosować dla surowca nieobrobionego stawkę klasy 10-tej a może najwyżej stawkę klasy 9-tej, i wówczas mielibyśmy utrzymany stan przedwojenny.

Sprawę tę poruszył Związek przemysłowców w Krakowie u władz centralnych.

Kronika ekonomiczna

(b) **PROJEKT USTAWY O OCHRONIE PRACY KOBIET I DZIECI**, znajdujący się obecnie w Sejmie, zabrania zatrudniania dzieci niżej lat 15, idąc pod tym względem dalej, niż konwencja waszyngtońska, zakazująca zatrudniania dzieci niżej lat 14. Dla młodocianych, t. j. dla osób od 15—18 lat odpoczynek nocny trwać powinien bez przerwy 11 godzin, a w każdym razie od 8 wieczór do 6-tej rano, zaś w zakładach, pracujących na dwie zmiany, od 10 wieczór do 5 rano. Wyjątki są dopuszczalne w stosunku do młodocianych wyżej lat 16. Nauka dokształcająca jest obowiązkowa, a godziny nauki wlicza się do godzin pracy. Odpoczynek nocny kobiet nie może być z reguły krótszy niż odpoczynek młodocianych. Zatrudnianie kobiet w kopalniach jest wzbronione. Te postanowienia są zupełnie zgodne z konwencją waszyngtońską. Także szczegółowe przepisy w dziedzinie ochrony macierzyństwa, wprowadzające znaczne przerwy w pracy dla położnic odpowiadają postanowieniom konwencji waszyngtońskiej. Projekt ustawy wprowadza też ogólny zakaz zatrudniania kobiet i młodocianych w warunkach niebezpiecznych dla moralności i zdrowia, jak n. p. zatrudnianie kobiet przy transmisjach, szkodliwych procesach chemicznych i przy dźwiganiu ciężarów.

W ślad za tą ustawą pójdą niewątpliwie przepisy wykonawcze, dotyczące hygienicznego urządzenia warsztatów pracy, obrony przed chorobami zawodowemi i t. p.

Takie ustawodawstwo ochronne jest niewątpliwie pożądane ze względów humanitarnych, społecznych, a także i gospodarczych, ponieważ racjonalne jego stosowanie może przyczynić się do zwiększenia wydajności pracy całych pokoleń. Natomiast zupełne nieliczenie się z warunkami finansowemi przemysłu w ciężkich okresach, zwłaszcza, gdy idzie o przystosowywanie warsztatów do przesadnych wymogów hygieny, może stać się dla przemysłu jednym szeregiem udręczeń, jak tego już bywały przykłady, oraz hamulcem jego rozwoju, który jest również w interesie klasy robotniczej.

(n) **GOSPODARCZO-POLITYCZNE POSTULATY CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.** Rada główna C. T. R. postanowiła zażądać od rządu, aby zaprzestał sztucznego obniżania cen produktów rolniczych, zniósł dla tych produktów zakazy wywozu i opłaty wywozowe, uruchomił kredyt długoterminowy, umożliwił rolnikom spłacanie podatku majątkowego w listach zastawnych, powołał do życia instytucje kredytu rolnego krótkoterminowego, ułatwił parcelację na cele podatku majątkowego, zapewnił rolniczym instytucjom kredytowym redyskont w P. K. K. P. w odpowiednio znacznym rozmiarze.

(b) **ZNIESIENIE OBOWIĄZKU PRZEDKŁADANIA FAKTUR**, względnie innych dowodów, stwierdzających gospodarczo uzasadniony cel przekazywania walut zagranicę, będzie zawartem w nowem rozporządzeniu dewizowem. Od chwili wejścia tego rozporządzenia w życie, wystarczy, gdy firmy, dające bankom zlecenia na przekazywanie walut zagranicę, złożą w banku zwyczajną deklarację, podającą cel przekazu. Odpisy takich deklaracyj będą przesyłane przez banki Izbom skarbowym dla kontroli. Wszystkie inne ograniczenia, dotyczące wywozu walut zagranicę, pozostaną w mocy. Natomiast odpadną wszelkie ograniczenia, dotyczące kupna i sprzedaży walut zagranicznych, oraz udzielania kredytu w tych walutach. Nie będzie także żadnych ograniczeń co do wypłaty przekazów, wystawianych z zagranicy na Polskę w efektywnych walutach zagranicznych. Komisarjaty dewizowe będą zniesione, a agendy ich przejmą Izby skarbowe.

KONGRES CHŁODNICTWA. IV międzynarodowy Kongres chłodnictwa, na którym poruszone będą sprawy, dotyczące tak techniki i różnych sposobów użytecznego ochładzania, jak i zastosowania chłodnictwa w życiu, odbędzie się 16-go czerwca b. r. w Londynie.

Członkowie wspierający opłacają wkładkę 4 Ł., członkowie zwyczajni 2 Ł., członkowie zjazdu 1 Ł., członkowie zrzeszeń 20 sh.

Ewentualne zgłoszenia przyjmuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

POTANIENIE ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI W PARYŻU. Z Paryża donoszą, że prawie wszystkie środki żywności, zwłaszcza cukier, kawa, masło, jaja i ser znacznie potaniały w ostatnich dniach. Spadek ceny dochodzi do 25 proc.

WYSTAWA TARGOWA W BUDAPESZCIE. Izba handlu i przemysłu w Budapeszcie urządza przy poparciu miasta Budapeszta i ministerstwa handlu od 21 maja do 10 czerwca b. r. wystawę targową w Budapeszcie. Na prośbę Izby, urządzającej te targi, rząd węgierski udzielił rozmaitych ulg. — Goście zagraniczni, zwiedzający targi, jak również ci, którzy biorą udział w wystawie, otrzymują 50% ulgi przy wizach. Granicę węgierską można przekroczyć bez wizy, wizę zaś można otrzymać na miejscu targów od specjalnej delegacji ministerjalnej. Teren targów będzie uznany za wolny skład cłowy, a połączone z tem opłaty celne będą kredytowane. Zwiedzający otrzymają w wyżej wymienionym czasie na wszystkich linjach kolei państwowych, tak pospiesznych jak i osobowych, 50% zniżki. Takie bilety ulgowe będzie można otrzymywać na podstawie legitymacji targowej, wystawionej przez Izbę handlu i przemysłu w Budapeszcie. Przedmioty wystawowe otrzymują bardzo znaczne ulgi przewozowe na linjach węgierskiej kolei państwowej.

UCHWAŁY TOW. „KOŁO POLSKIE“ I „POLONIA“ W RIO DE JANEIRO. Przy Tow. „Koło Polskie“ w Rio de Janeiro w Brazylji (ul. Sta Luzia 196) powstaje organizacja, mająca na celu nawiązanie stosunków eksportowo-importowych z Polską. Przy biurze handlowem tej organizacji ma być utworzoną stała wystawa prób i okazów przemysłu polskiego. O bliższe informacje można się zwracać pod wyżej wskazanym adresem, lub do wydziału konsularnego przy poselstwie polskiem w Rio de Janeiro.

Przygody angielskiego ministra dla kolonij

Śmieszne „kawały“ dzieją się nietylko w polskich ministerstwach. I tak n. p. Thomas, obecny angielski minister dla kolonij, miał od czasu objęcia swego resortu kilka ciekawych przygód. Gdy w pierwszym dniu swego urzędowania zjawił się w ministerstwie mu podległem i nie mogąc się zorjentować, gdzie się znajduje jego biuro, zapytał o nie woźnego, został ostro przez niego zagadnięty, czego tam właściwie chce. Gdy zaś skromnie odpowiedział, że ma tam pilny interes, woźny „wjechał“ na niego z całym impetem. Chcąc przerwać niemiłą scenę, oświadczył wtedy Thomas, że jest nowomianowanym ministrem dla kolonij, woźny jednak parsknął śmiechem i zawołał do Thomasa w obecności swego kolegi, który właśnie nadszedł, wodząc palcem znacząco po czole: „Zdaje mi się, że pana spotkała na wojnie jakaś eksplozja granatu, z której się pan dotąd jeszcze nie pozbierał“. Teraz już i Thomas nie mógł się powstrzymać i wybuchnął głośnym śmiechem, aż wreszcie nadszedł znający go urzędnik i sytuacja się wyjaśniła, oczywiście nie bez srogiego zdziwienia się i zakłopotania upartego woźnego.

Także kilka dni temu spotkał Thomasa zabawny incydent. Wracając z ministerstwa handlu do swego ministerstwa zgubił się w labiryncie korytarzy i zapytał o drogę do prezydjum jednego z podległych mu urzędników, który właściwie obok niego przechodził. „Chodź pan ze mną“ rzekł urzędnik, który nie poznał ministra i, zawiązując z nim po drodze rozmowę o stosunkach w ministerstwie, zapytał go, czy ma posadę stałą, czy tylko prowizoryczną. „Prowizoryczną“, odparł spokojnie Thomas. „To pan biedny“, rzekł urzędnik, ja tu jestem już 4 miesiące, jak długo pracuje pan“? A gdy Thomas odpowiedział, że dopiero 6 tygodni urzęduje, rzekł mu urzędnik: „No, to nie da się wiele zrobić. Wyrzucą pana wcześniej, niż mnie“.

Upadek biblijnej Niniwy

Angielski uczony, Gadd, odkrył, jak donosi „Deutsche Literaturzeitung“ wśród tablic, znajdujących się w British Museum ułamki arcyważnej kroniki, tłumaczące w zupełności niejasną dotąd dla historyków sprawę upadku biblijnej Niniwy.

Dowiadujemy się z nich z całą pewnością, że babiloński król Nabopolassax w r. 616 przed Chrystusem zwyciężył dwa razy Asyryjczyków, lecz później przez nich pobity ratował się ucieczką do miasta Taksit. Po dziesięciodniowem oblężeniu ustąpili Asyryjczycy z pod miasta. W r. zaś 614 oblęgali Niniwę Medowie, lecz nic nie wskórali. Dopiero w r. 613 powstała koalicja z Medów, Babilończyków i t. zw. Ummanda (zdaje się północne narody Scytów), która zaatakowała Niniwę. Ostatni król asyryjski, Sinariskun został zabity, a miasto splądrowane i zburzone.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.